

# KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sroda, dnia 10 listopada 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO LKP nr VI-140  
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 308

## Polska delegacja handlowa wyjeżdża do Moskwy

WARSZAWA (PR). Na początku przyszłego tygodnia uda się do Moskwy polska delegacja rządowa z min. przemysłu i handlu Grossfeldem na czele celem zawarcia rocznej umowy handlowej na rok 1949 w ramach 5-letniej umowy handlowej z dnia 20 stycznia br. pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim.

## Skutki „demokratycznej” ordynacji wyborczej Moch toruje drogę de Gaulle'owi

Wyniki wyborów do Rady Republiki nie odzwierciedlały istotnego układu sił we Francji

PARYŻ (PR) Ordynacji wyborczej, na podstawie której Francja wybrała członków Rady Republiki, nadano charakter antydemokratyczny głównie w tym celu, by zredukować liczbę przedstawicieli partii komunistycznej na korzyść ugrupowań prawicowych.

Jak wiadomo, w wyborach brało udział 100.000 elektorów wybranych dnia 17 października, radcy generalni oraz członkowie Zgromadzenia Narodowego, tj. pół proc. wyborców. Według ostatnich wyników, partia de Gaulle'a uzyskała w Radzie 107 mandatów na 266 miejsc. Wśród nowych członków znajduje się także znany ze swej reakcyjności brat generała de Gaulle'a, Pierre.

BERLIN (obsł. wł.). Według wiadomości nadchodzących z Paryża radcy otrzymali 49 mandatów, socjaliści — 48, niezależni republikańscy — 21, komunisty — 16, MRP — 15, zaś resztę inne drobne ugrupowania.

Stosunkowo wysoka liczba mandatów degaullistowskich tłumaczy m.

## Nowe pertraktacje handlowe między Anglią a ZSRR

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister dla spraw handlu zagranicznego Bottomley uda się w najbliższych dniach do Moskwy celem podjęcia pertraktacji handlowych z przedstawicielami rządu radzieckiego.

In. reakcyjna ordynacja wyborcza, opracowana przez min. spraw wewnętrznych Jules Moch'a i gaullistę — Jacobiego. We francuskich kołach politycznych wskazuje się na to, że w tych warunkach nie można mówić o klęsce komunistów. Prawdziwą klęskę poniosła natomiast republikańska partia ludowa, która straciła w Radzie Państwa około 60 mandatów w stosunku do poprzedniego stanu posiadania.

Francuskie kolonie mają wybrać jeszcze 50 członków Rady Państwa.

## Dymisja gabinetu Sofulisa odroczone

ATENY (obsł. wł.). Premier rządu ateńskiego Sofulis, który na dzień wczorajszy zapowiedział zgłoszenie dymisji swego gabinetu, oświadczył, że wstrzymał się z tym krokiem na 2-3 dni, gdyż Grecja nie może pozostać bez rządu w chwili, gdy na terenie ONZ są omawiane sprawy dotyczące Grecji.

## Szertok w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.). Do Paryża przybył minister spraw zagr. tymczasowego rządu żydowskiego, Szertok, w związku z obradami nad Palestyną, jakie w dniu wczorajszym znowu podjęto w Radzie Bezpiec-

## Pod naciskiem opinii publicznej rząd ateński wstrzymał egzekucję 10 przywódców związków zaw.

PARYŻ (obsł. wł.). Grecki związek zawodowy marynarzy wysłał na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie depeszę wzywającą interwencji ONZ w sprawie 10 działaczy związku, skazanych przez sąd ateński na karę śmierci, który to wyrok miał być niezwłocznie wykonany. Delegacje polska i jugosłowiańska zażądały na Zgromadzeniu Ogólnym natchmianowego rozpatrzenia tej sprawy, a delegat radziecki, wicemin. Wyszyński, tydzień temu poparł. Delegacje anglosaskie czyniły wszystko, aby szybkiemu załatwieniu tej sprawy przeszkodzić. Delegat brytyjski domagał się, by propozycję tę odrzucono i rozpoczęto debatę nad rezolucją, amerykańska aprobującą, sprawozdanie komisji bałkańskiej. Tym sposobem chciał delegat brytyjski Mac Neil sprawę odroczyć, tak aby wyrok mógł być wykonany. Wnioskowi temu przeciwstawili się delegaci polski i radziecki, zgłaszając zajęcia natchmianowego stanowiska w sprawie 10 skazanych.

ATENY (obsł. wł.). W Grecji wstrzymano aż do rozpatrzenia przez sąd apelacyjny wykonanie wyroków śmierci na 10 przywódców greckich związków zawodowych, którzy zostali skazani na karę śmierci pod zarzutem wspomaganie demokratów greckich walczących pod dowództwem generała Markosa. Wstrzymanie egzekucji nastąpiło wskutek interwencji przewodniczącego Zgromadzenia

Ogólnego ONZ, dra Evatta, brytyjskich, polskich i francuskich związków zawodowych oraz grupy 23 posłów parlamentu brytyjskiego.

## Przed 24-godzinnym strajkiem generalnym w Niemczech Zach.

BERLIN (obsł. wł.). Przewodcy niemieckich związków zawodowych, które w zachodnich strefach okupacyjnych zapowiedziały 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko ciężkim warunkom ekonomicznym, mają się spotkać z brytyjskim i amerykańskim gubernatorem wojskowymi celem omówienia sprawy tego strajku.

## Przedstawiciele komisji gospodarczej odwiedzą kraje Europy Wschodniej

GENEWA (obsł. wł.). Dwóch rzeczoznawców komisji gospodarczej dla spraw europejskich udaje się na 3-tygodniowy objazd krajów wschodnio-europejskich, celem przestudiowania możliwości wymiany handlowej między wschodem a zachodem Europy. Rzeczoznawcy ci odwiedzą Jugosławię, Polskę i Czechosłowację.

## Pracą wykuwamy nowe oblicze Polski

Nigdy dotąd w naszej historii nie byliśmy tak pochłonięci pracą, nigdy dotąd w tak szybkim tempie nie tworzyliśmy nowych dzieł, nie wytwarzaliśmy tak wiele nowych bogactw, jak obecnie. Wszędzie — w całym kraju — miliony mózgów i rąk ludzkich solidarnie wykuwają nowe oblicze Polski, prześcigając się w tworzącym zapale pracy i rekordową pomiarając bogactwa narodowe, gwarantując nam i przyszłym pokoleniom lepsze i szczęśliwsze jutro.

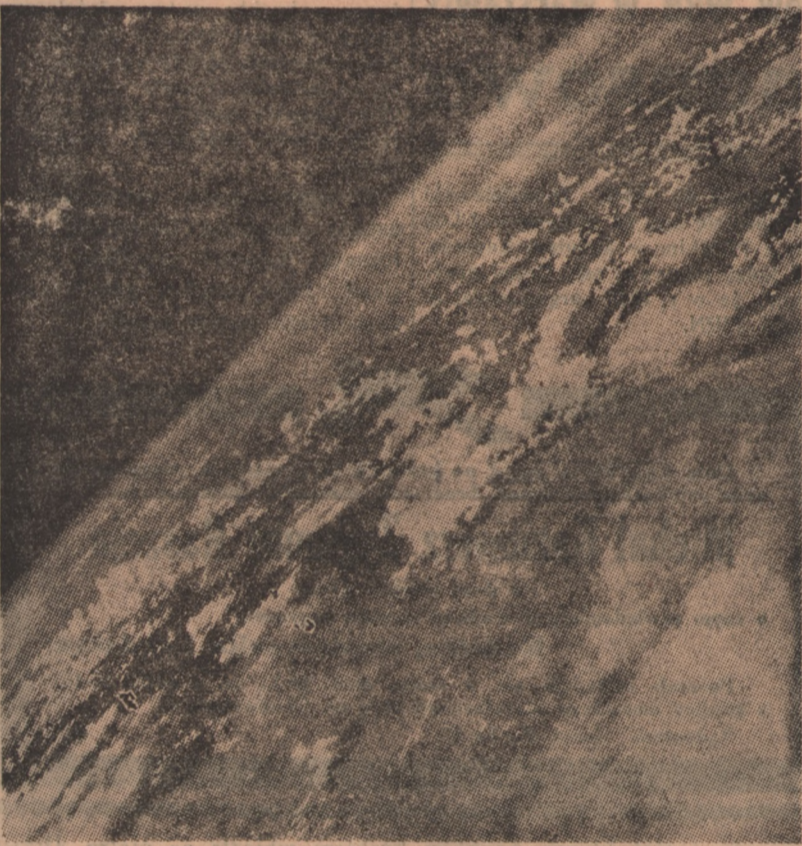
Zewsząd napływają codziennie świeże meldunki o przekroczeniu planów produkcji i ustalaniu nowych rekordów wytwórczości dzięki szeroko zastosowanemu współzawodnictwu pracy — i tak samo codziennie ogłaszane są nowe zapowiedzi podniesienia produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłowych i zakładach pracy.

Zwłaszcza w ostatnich dniach — w związku z ogłoszoną datą kongresu połączeniowego obu partii robotniczych, mającego się odbyć w dniach od 8 do 13 grudnia — polski robotnik przeszedł do nowej ofensywy wytwórczej, by jeszcze bardziej zwiększyć produkcję i jeszcze szybciej wypuścić z hal fabrycznych nowe parowozy, traktory, nowe narzędzia pracy, z kopalni dodatkowe ilości węgla, z hut ponadplanowe tony stali, z fabryk włókienniczych tysiące nowych bel materiału. Wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego biorą masowy udział w szlachetnym wysiłku o lepsze w akcji budowy nowego ustroju polskiego, w którym polski świat pracy nie będzie wyzyskiwany przez krajowych i zagranicznych kapitalistów, którzy nigdy nie mieli na względzie dobra mas pracujących, lecz zawsze wyłącznie swoje własne milionowe zyski, najczęściej lokowane w bankach zagranicznych.

Nawet najzatwardziały wróg Polski dzisiejszej przyznać musi, że taki postęp, tak wielki rozmach pracy i takie jej wspaniałe wyniki w żadnych innych warunkach i w żadnym innym ustroju nie byłyby w ogóle do pomyślenia. A przecież jesteśmy zawsze jeszcze na początku naszego wielkiego wysiłku narodowego, przecież nasz dopiero się rozpoczął, przecież jeszcze mamy przed sobą główną część drogi, wiedzącej nas do dobrobytu społecznego.

Kto baczenie obserwuje wydarzenia powojenne w Polsce i kto umie z otaczającego go świata wyciągnąć na leżyte wnioski, ten nie może nie przyznać, że wszystko to było i jest możliwe tylko dzięki wiaściwemu podejściu do człowieka pracy, dzięki olbrzymiemu zborowemu wysiłkowi najszerzych warstw pracujących i dzięki ich przeświadczeniu o celowości tego wysiłku dla dobra własnego społeczeństwa — pełnoprawnego gospodarza w nowym ustroju społecznym Polski Demokratycznej. (m)

## Patrzmy na ziemię oczami Marsjan



Dzięki stałym postępom techniki będziemy niedługo mogli oglądać nasz glob oczami... ludzi z Marsa, czy innych planet. Oto zdjęcie dokonane na wysokości 60 mil przez aparat fotograficzny wmontowany do udoskonalonej rakiety. Zdjęcie przedstawia fragment kuli ziemskiej z terytorium Ameryki Półn. obejmującym około 1.400 mil. Mimo gwałtownego upadku rakiety, aparat fotograficzny na szczęście nie został uszkodzony.

## Żydowsko-arabskie pertraktacje pokojowe?

Konflikt palestyński może być zażegnany jeszcze w tym roku jeśli Anglicy powstrzymają się od interwencji

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Wiadomości nadchodzące z Palestyny potwierdzają pogłoski o przygotowywaniu do pertraktacji pokojowych między rządem Izraela i Arabami. Wiadomości takie otrzymał również p. o. rozjemcy z ramienia ONZ dr Bunche od komisji rozjemczej w Palestynie. Inicjatywa w tym kierunku wyszła podobno od niektórych państw arabskich, które podjęły w stosunku do państwa Izrael pewne kroki świadczące o chęci nawiązania pertraktacji pokojowych. Wśród delegacji do ONZ utrzymuje się opinia, że załatwienie konfliktu palestyńskiego będzie do końca roku możliwe, o ile W. Brytania powstrzyma się od „interwencji”.

W ub. niedzielę władze żydowskie obradowały nad rezolucją Rady Bezpieczeństwa, wzywającą zarówno Żydów jak i Arabów do natychmiastowego zawieszenia broni i powro-

tu na pozycje zajmowane w pustyni Negew dnia 14 października. Po obradach wydano krótki komunikat, stwierdzający, że władze żydowskie przyjęły tekst rezolucji do wiadomości.

## Wokół sprawy GRECJI

PARYŻ (obsł. wł.). W komisji politycznej ONZ rozpoczęto wczoraj debatę nad wnioskiem W. Brytanii, USA, Francji i Chin, proponującym zatwierdzenie sprawozdania komisji bałkańskiej.

Projekt delegacji jugosłowiańskiej domagającej się odrzucenia sprawozdania komisji bałkańskiej, oraz idący jeszcze dalej wniosek delegacji polskiej, by komisja bałkańska została rozwiązana, zostały przez większość odrzucone.



**Manifest federacji górników francuskich**

PARYŻ (PAP) Federacja górników we Francji wydała manifest w którym składa hołd strajkującym górnikom, którzy mimo terroru policji i wojska stoją na stanowisku walki o swe słuszne prawa aż do zwycięstwa.

**Montgomery konferuje w Niemczech**

BERLIN (obs. wł.) Marszałek Montgomery przybył do Niemiec zachodnich. Wczoraj spotkał się Montgomery z gubernatorami zachodnich mocarstw okupacyjnych w Melle we Westfalii.

**Neutralność czy blok zachodni**

SZTOKHOLM (PAP) Poseł komunistyczny do Riksdagu, Hagberg, wniósł interpelację do rządu zapytanie, dlaczego Szwecja porzuca swą dotychczasową politykę neutralności. Zdaniem Hagberga wszczęte przez rząd prace przygotowawcze w sprawie stworzenia skandynawskiego sojuszu obronnego są formą przejściową dla przyłączenia się Szwecji do bloku zachodniego.

**Z Bałkanów przez Warszawę do Ameryki**

WARSZAWA. (PAP) W dniu 15 listopada br. Polskie Linie Lotnicze „Lot” wprowadzają nowy rozkład lotów na trasie Belgrad—Budapeszt—Warszawa—Kopenhaga, co umożliwi stworzenie bezpośredniego lotniczego połączenia z Ameryką.

**„Prawda” o wyborach w USA**  
**P. zysłość pokaze czy Truman dotrzyma obietnicy**

MOSKWA (obs. wł.) Moskiewska „Prawda” oceniając wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych, stwierdza, że Truman zawdzięcza swój sukces częściowo tej okoliczności, że przejął hasła, którymi się posługiwał Henry Wallace. Zwycięstwo ułatwił Trumanowi jego zamiar wysłania swego przedstawiciela Vinsona do Moskwy oraz otwarte przeciwstawienie się finansierze z Wall-Street. Większość wyborców nie głosowała osobiście za Trumanem, lecz przeciwko Dewey'owi i przeciwko Wall-Street.

**Czy polityka partii republikańskiej ulegnie zmianie?**

**Coraz liczniejsze głosy krytyki po klęsce w wyborach**

WASZYNGTON (PAP) Klęska jaką partia republikańska poniosła w czasie ostatnich wyborów w USA wywołała silny wstrząs w jej szeregach i skłoniła wielu jej działaczy do zastanowienia się nad przyczynami tej porażki. Coraz częściej rozlegają się głosy, domagające się zmiany kierownictwa partii i dotychczasowej jej linii politycznej.

**Szanghaj liczy 6 mil. mieszkańców**

NOWY JORK (PAP) W Szanghaju ogłoszono wyniki przeprowadzonego ostatnio spisu ludności, stwierdzając, że Szanghaj liczy obecnie przeszło 6 milionów mieszkańców.

**Prokuratura belgijska domaga się zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistów**

BRUKSELA (PAP) Na ostatnim posiedzeniu belgijskiej izby posłów przewodniczący podał do wiadomości zebranych treść pisma prokuratora sądu najwyższego, domagającego się zniesienia nietykalności poselskiej 2 deputowanych komunistycznych — Borremansa i Jacquemotte'a. Posłom tym władze sądowe zarzucają udział w manifestacji, zorganizowanej przeciwko wyświetlaniu w Brukseli antyradzieckiego filmu „Żelazna kurtyna”. Izba posłów postanowiła przekazać żądanie prokuratora specjalnej komisji.

Znamienne pod tym względem jest oświadczenie senatora republikańskiego Aikena, który, zrzucając odpowiedzialność za klęskę na kierownictwo partii, stwierdził, iż prowadzi ono politykę nie wzbudzającą zaufania w narodzie. Abraham Lincoln — oświadczył senator Aiken — wstydziłby się obecnego kierownictwa swojej partii.

Stwierdzając, że wypowiedział poglądy licznych członków partii, mówca zapowiedział zwołanie narady senatorów republikańskich, celem omówienia sprawy reorganizacji partii i zmiany jej kierownictwa. Jako ewentualnego przewodniczącego partii republikańskiej Aiken wymienił republikańskiego kandydata na prezydenta USA w roku 1944 — senatora Harolda Stasena.

Oświadczenie utrzymane w analogicznym duchu złożył również senator republikański Charles Otwey, który domagał się zasadniczej zmiany polityki partii republikańskiej.

**Napięta sytuacja w Szanghaju w związku z brakiem ryżu**

LONDYN (PAP) W korespondencji z Szanghaju, Reuter opisuje panikę, jaka zapanowała wśród ludności chińskiej tego olbrzymiego miasta w związku z ostrym brakiem ryżu, który stanowi główne pożywienie mas chińskich. Oficjalna cena ryżu wzrosła do fantastycznej wysokości 900 „juanów” (nowa waluta chińska) czyli 225 dolarów USA za pikul (około 50 kg). Nie oficjalnie cena ta przekracza 50 dolarów, co gorsza ryżu

**Strajk personelu francuskich linii lotniczych**

PARYŻ (PAP) Od niedzieli godz. 23:30 strajkuje personel latający towarzystwa Air France, wobec czego samoloty nie startują z lotniska Orly pod Paryżem. Z Algieru donoszą, że zastrajkował również personel tamtejszych linii lotniczych.

**Proces czołowych przywódców WRN w Warszawie**

**„Pomoc” finansowa zza granicy**

WARSZAWA (PR) W 3 dniu procesu przed warszawskim Rejonowym Sądem Wojskowym przeciwko 6 działaczom WRN zeznawał osk. Dziegielewski i Cohn. Dziegielewski zeznał, że organizacja dysponowała funduszem 60.000 dolarów otrzymanych zza granicy. Płatnikiem był osk. Misiorowski. Funkcjonariusze organizacji zarabiali po 60 dolarów miesięcznie. W końcu otrzymał odprawę w wysokości 12-miesięcznej pensji. Zapytany przez sąd o przebieg jednego zebrań organizacyjnych, osk. Dziegielewski oświadczył, że przebiegu nie może odtworzyć, gdyż był wówczas pijany. Zapytany, czy się upił za pieniądze partyjne, oskarżony milczy. Z dalszych zeznań wynika, że Dziegielewski przechował 10 tysięcy dolarów u siostry osk. Misiorowskiej. Przewodzone roboty dywersyjne za pomocą wprowadzania członków

organizacji do PPS. Dziegielewski przyznał się też, że utrzymywał kontakt z Pileckim — agentem Andersa. Z kolei zeznawał osk. Cohn, przyznając, że w r. 1945 organizował ośrodki WRN.

W związku z głodem, panującym w Szanghaju, oraz katastrofalną drożyzną wybuchły w tym mieście rozruchy, podczas których głódna ludność atakowała składy z ryżem. Przewodzący ludności zostały skierowane silne oddziały policji, które w brutalny sposób atakowały bezbronne tłumy.

W mieście panuje coraz bardziej napięta atmosfera. Buntującej się z rozpacz ludności zagrożono represjami. Silne oddziały policji zajęły strategiczne punkty miasta.

Dnia 8.XI.1948 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek, braciszek, wnuczek i bratanek śp.

**Michał Kazimierz Zygmunt Raszeja**

w 4-tej wiosnie życia

o czym zawiadamiamy w ciężkim smutku pogrzebi

**Rodzice, siostrzyzka i rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 10.XI br. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej.

Bydgoszcz Marsz. Focha 10. 5275



ZBIGNIEW ROMAŃSKI

23

— Hipnotyzer, hipnotyzer widzisz go. Już idzie oddać swoje wnętrze.

— Jesteś jednak okropna i nieprzyzwoita. To naprawdę nadzwyczajny człowiek. Taki jakis inny...

— Inny? Pewnie że inny. Każdy jest inny chociaż mamy tylko dwa gatunki ludzi na świecie.

Rozmowę przerwał przyjście Herberta. Teraz czuł się znów znacznie pewniejszy. Chcąc zadokumentować swoją trzeźwość nalał kolejną...

Dawno minęła już północ, i godzina odjazdu pociągu do Katowic. Herbert nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni. Alkohol spowodował, że wszystko poza chwilą obecną stało się blade i nieważne. Istniała Basia, ładna czarująco się uśmiechająca Polka. Jej przyjaciółki nie mógł jednak zauważyć. Poszła sobie — pomyślał — jeszcze lepiej.

Ewa istotnie odeszła. Ale niedaleko. „Przeniosła się” o kilka stolików dalej do znajomego, dobrze już podganowanego bractwa.

Basię tymczasem zaczęło nudzić towarzystwo adurującego ją, dobrze już pijanego młodzieńca. Czar prysł, jak bańka mydlana. Trudno. Pijany mężczyzna wydawał się jej tylko śmieszny, a nawet ją brzydził. Sama dużo piła. Upijała się ostatnio nawet bardzo często. Od mężczyzny wymagała jednak czegoś więcej, dlatego postanowiła, że nie będzie tu dłużej siedzieć. Zostawi nawet Ewę. Zresztą ona da sobie sama doskonale radę. To nie ulega kwestii. Nie pierwszy raz wraca sama do domu.

— A więc z kolej ja pana przeproszę na chwilęczkę. Wacam natychmiast.

Długo czekał Herbert przy stoliku nim dotarła do jego świadomości myśl, że... one sobie poszły. W przerażeniu

postanowił ją gonić. Decyzja pijanego jest zawsze niepoważna i nielogiczna.

— Taksówka.

— Proszę. Dokąd odwieźć pana dyrektora?

— Dy, dyrektora, na ja, kann sein. Dokąd? Za tą panią. Taka szatynka. Lubię ładne kobiety. A ty nie?

— Zrobi się...

Szofer jednak inaczej zrozumiał intencję pijanego gościa. Po okrojonej jeździe przez ulice Warszawy zawiózł go do „dziewczynek”.

— Czy jest pan pewien, że ona tu mieszka?

— Tak panie dyrektorze. Na pewno.

— Dobrze, panie szofer. Oto pieniądze. Reszty nie trzeba.

Berger był po tej krótkiej jeździe jeszcze bardziej pijany. Stracił po prostu możność panowania nad sobą. Zapukał do jakichś drzwi. Wpuściła go młoda kobieta. Herbert zdawał sobie sprawę, że to nie jest Basia, ale wszedł do mieszkania.

ROZDZIAŁ XIII

Kiedy samochód Gerdy zjechał przed willę było już ciemno. Srebrzyste promienie księżycza łagodnie muskały powierzchnię morza. Gwiazdziste niebo stanowiło jak gdyby obramowanie przepięknego widoku, jak rozciągał się ze stóp willi Greula. Z daleka dochodził łagodny poszum fal. Wieczór był cichy, ciepły i spokojny.

Gerda głośno wyrażała swoje niezadowolenie z powodu spóźnionego przybycia na miejsce. Defekt motoru w Bydgoszczy i blisko czterogodzinny postój nie był jej bynajmniej na rękę. Trzeba było aż trzy razy zmieniać tablice rejestracyjne. Całe szczęście wóz był obryzany błotem do tego stopnia, że z trudem można było odgadnąć jego kolor. A przecież wygodna, czarna, sześciuosobowa maszyna zwracała powszechną uwagę. Dwukrotnie musiano zjeżdżać w boczne drogi, by przekonać się, czy nie są śledzeni.

Maria po zaaplikowaniu środka nasennego spała potulnie jak dziecko.

Willi tonęła już w ciemnościach, ale Gerda miała prze-

cież klucze. Szybkiem krokiem wbiegła na piętro. Drzwi sypialni doktora nie były zamknięte na klucz i za chwilę znajdowała się już w objęciach rozspanego jeszcze Karla.

Wolpek po raz pierwszy był dziś u doktora, którego znał dotychczas tylko pod pseudonimem B 65. Po raz pierwszy miał stanąć przed obliczem swego bezpośrednio przełożonego.

Będzie jednak mógł mu śmiało spojrzeć w oczy. Dobrze się przecież spał! Umożliwił Gerdzie zapoznanie się z Walentynowiczem brał czynny udział w uprowadzeniu Marii. A on przecież nie jest winien że napad się nie udał. Najważniejsze, że za swoją pracę otrzyma odpowiednią nagrodę. Zresztą przyrzeczono mu, że po wojnie otrzyma stanowisko w ministerstwie. Na pewno je otrzyma.

Wtem spojrzał zdziwiony. Do wozu zbliżył się potworny karzeł. Przy młym blasku księżycza nie mógł odczytać wyrazu jego twarzy.

Sell zbliża się z ustami wykrzywionymi w grymasie uśmiechu. Usłyszał bowiem że do doktora przywieziono nową „pacjentkę”. Sell od „pacjentów” wolał pacjentki z wielu względów. Lekko uniósł Marię z siedzenia i ostrożnie wniósł ją do willi Wolpek postuszny nawołującemu gestowi Karla szedł za nim. Szofer przystąpił w międzyczasie do obmycia wozu i ostatniej już w tej podróży zmiany tabliczek rejestracyjnych.

Greul oczekiwał swych gości w podziemiach. Gerda stała przytulona do niego. Jej piękna twarzyczka zwrócona była ku wchodzącym. Doktor odsunął ją delikatnie i z wyciągniętą dłonią podszedł do pozdrawiającego go Wolpka.

— A, gratuluje, gratuluje. Obiecana nagroda nie minie pana.

— Spełniłem tylko swój obowiązek — odpowiedział z obleśnym uśmiechem Wolpek.

Gerda uśmiechnęła się.

— O to był mój dobry opiekun. Powinieneś być szczególnie wdzięczny. Karl.

— No już dobrze, dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Roman Jastrzębski - Gdańsk

# Pałace zagadnienia rzemiosła

Pojęcie rzemiosła — Właściwy wyraz uspołecznienia rzemiosła — Rzemieślnik spółdziałający — O reformę rzemieślniczego samorządu gospodarczego — Problem szkoleniowy

Gdańsk, w listopadzie. Za szybko postępującym pochodem społecznego przeistaczania się Polski nie nadążają normy prawne.

Wprawdzie przy pomocy tych norm tworzone są główne zreby nowej budowy społecznej i ekonomicznej, ale są to tylko śmiałe zarzysy prawne, które wymagają obszernych uzupełnień ustawodawczych.

Zwłaszcza w prawie administracyjnym obserwujemy przestarzałość jego licznych instytucji i przepisów.

Nie są już one dopasowane do daleko sięgających przeobrażeń naszego życia społeczno-ekonomicznego. Są niekiedy wręcz paradoksem.

Jaskrawym przykładem tego jest prawo przemysłowe i te jego rozdziały, które dotyczą rzemiosła, aczkolwiek w tym roku już zniewielizowane te przepisy. Wciąż jeszcze ustalenia właściwej i trafnej definicji prawnej ekonomicznej rzemiosła jest zadaniem niezwykle trudnym, ale jest pałace i decydujące dla dalszych losów rzemiosła.

Należy jak najszybciej podjąć się tego zadania.

Od tego zależy wszystko: i byłby gospodarczy warsztatów rzemieślniczych i formy jego uspołecznienia, i charakter zawodowy rzemiosła, i szkolenie rzemieślnicze.

W zależności od tego, jak rozwiążeśmy pojęciowe zagadnienie rzemiosła, ustalona zostanie polityka państwowa w stosunku do rzemiosła, a więc polityka skarbowa, cennikowa, zaopatrzeniowa.

Przerzuceniom ulegnie i ustrój rzemieślniczego samorządu.

Pojęcie rzemiosła powinno opierać się na dwóch zasadniczych kryteriach, które odróżniają rzemiosło od przemysłu, a więc rzemiosła charakteryzują czynności ręczne, które nie mogą być zastąpione przez maszynę i czynności, których ze względów gospodarczych nie opłaca się wykonywać na maszynach fabrycznych.

Pierwsza kategoria rzemiosła jaskrawo odcina się od przemysłu, bowiem jest od niego odmienna jakościowo. Drugą znaczy różnica tylko ilościowa.

Rzemieślnik tej kategorii pracuje czasem ręcznie, ale chętniej i najczęściej korzysta z maszyny, wytwarzając jednak to, co masowo, seryjnie nie powinno być wytwarzane, gdyż taką produkcję nie ma masowego opyłu.

Takie rzemiosło uzupełnia tylko produkcję przemysłową wszędzie tam, gdzie nieopłacalna jest ona dla fabryki kolosów fabrycznych.

I ten dwójaki charakter rzemiosła: samodzielny i pomocniczy w stosunku do przemysłu i tymczasem nie rozdwarza oblicza rzemieślniczego.

Rzemieślnik tu i tam w swojej pracy wykazuje swoisty indywidualizm, który nadaje jemu cechy absolutnej samodzielności zawodowej.

I ten stopień samodzielności odróżnia rzemieślnika od wykwalifikowanego pracownika fabrycznego.

W swojej pracy ręcznej rzemieślnik nie może wkładać tylko rutyny, a więc nabytej latami i utrwalonej tradycją praktycznej znajomości wiedzy rzemieślniczej.

Musi przejawiać własną pomysłowość, musi zdobyć się na oryginalność i włożyć w swój wytwór wyczucie smaku i piękna.

Powinien być twórcą, artystą. I jest nim.

Nie przesadzam drogi rozwojowej rzemiosła, ale sądzę, że napięcie tego twórczego indywidualizmu decydujące będzie o strukturze gospodarczej warsztatu.

Im mniejsze będzie to napięcie w produkcji warsztatu rzemieślniczego, im mniejsza będzie ilościowa różnica pomiędzy nim a zakładem przemysłowym, tym szybciej postępować będzie proces uspołeczniania takich warsztatów.

II. Uspołecznienie rzemiosła, które wybiera już dzisiaj w niektórych ośrodkach rzemieślniczych lub niektórych rzemiosłach charakter masowy, nie odnalazło jeszcze swojego właściwego wyrazu.

W ogóle formy uspołecznienia: spółdzielnie, prawny byłby kierunek opiera się na przedwojennej ustawie, nie są przystosowane do wymagań dzisiejszych.

Wprowadzane na teren rzemiosła spółdzielnie cechowe, które mają być

tym poszukiwanym wyrazem uspołecznienia rzemiosła, posiadają przecież w zasadzie charakter handlowy, a nie produkcyjny.

Bardzo forsowane ostatnio transakcje wiązane, w założeniu swoim trafna i pożyteczna inowacja, w praktyce są wypaczone.

Według enuncjacji niektórych przedstawicieli Centrali Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych (nie wiem czy

miarodajnych) spółdzielnie cechowe zostaną odsunięte od tych transakcji. Umowy o dzieło rzemieślnicze zawierac będą Wojewódzkie Oddziały Centrali bezpośrednio z warsztatami rzemieślniczymi.

W ten sposób rzemieślnik staje się faktycznie chałupnikiem, pracującym na rzecz nakładcy — Centrali Spółdzielni Cechowych, a mimo tego pozostaje formalnie samodzielnym go-

spodarczy i ponosi wszystkie konsekwencje tego stanu, a przede wszystkim konsekwencje podatkowe, czynszowe itp.

Ta koncepcja jest wyraźnie niezdro- wa, a więc i szkodliwa.

Spółdzielnia nawet tylko handlowa jest nie tylko aparatem gospodarczym, jest i placówką społeczno-kulturalną. Nie tylko jest środkiem do ekonomicznego podniesienia szerokich rzesz

ludowych, ale jest szkołą wychowującą i nauczającą w duchu nowoczesnego światopoglądu społecznego. Musi mieć taką strukturę i musi być faktyczna, aby sprostać tym doniosłym zadaniom.

Centrala musi być związkami czynnych, sprawnie pracujących i wychowujących rzemiosło spółdzielni. Nie może być urzędem, nie może być przedsiębiercą.

Rzemieślnik musi stać się spółdzielcą.

Na rzecz spółdzielni, a więc zrzeszenia rzemieślniczego wspólnie gospodarującego gotów jest zrezygnować ze swojej samodzielności gospodarczej. Ale nie chce i nie może być chałupnikiem, w dodatku chałupnikiem, obciążonym wysokimi świadczeniami samodzielnego rzemieślnika. Taki paradoks gospodarczy nie może trwać długo.

Organizując i rozwijając spółdzielnie cechowe należy gruntownie przemysłuć zadania spółdzielczości rzemieślniczej, należy powiązać ściśle i celowo tę spółdzielczość z charakterem środowiska, dla którego i z którym ma ona pracować.

Trzeba głębiej schwytać cele uspołecznienia rzemiosła, trzeba wnikliwie ocenić rzeczywistość rzemieślniczą.

Bez produkcyjnych spółdzielni rzemieślniczych o własnej strukturze nie obędzie się.

III. Rzemieślnik był zawsze przede wszystkim pracownikiem. Ten jego charakter pracowniczy uwypukla się dziś jeszcze bardziej.

Jego przedsiębiorczość gospodarcza była zawsze ograniczona różnymi okolicznościami, wynikającymi z samej struktury rzemiosła.

A jednak rzemieślnik, jak zresztą to już wynika z moich wcześniejszych rozważań, nawet wówczas, gdy pracuje w przedsiębiorstwie państwowym, komunalnym lub społecznym, nie może być utożsamiony z robotnikiem fabrycznym, ze względu na odmienną przygotowania zawodowego i sposobu wykonywania zawodu.

Zresztą przebogata rzemieślnicza tradycja polska, przechowywana przez pierwiastki społeczne i zawodowe, będzie zawsze odrzymywała pewną odrębność rzemiosła.

Należy uwzględnić i pierwsze i drugie i dlatego całkowita unifikacja organizacji rzemieślniczych z ruchem zawodowym nie wydaje się potrzebna. Ale zachowanie w nienaruszalnych formach obecnego rzemieślniczego samorządu gospodarczego wydaje się do- namacalnym.

Sko- ra kurczy się ilość samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, i skoro przeschodzą zdecydowanie od indywidualnego gospodarowania do gospodarki państwowej, skoro mamy konstrukcyjnie dziś jednolitą planową gospodarkę państwową maleje coraz bardziej rola samorządu gospodarczego zwłaszcza w jego kadłubowej postaci przedwojennej (bez Izby Pracy).

Poteżny ruch zawodowy odnalazł dla siebie w życiu ekonomicznym trwałe i poczesne miejsce, tworząc swoistą formę samorządu.

Prywatny handel hurtowy zanikł, prywatny przemysł ulega przemianom i z tej nieadw. obszernej dziedziny miejskiej gospodarki orwałnej pozostała tylko drobny handel i drobne rzemiosło.

I z tego faktu oczywiście należy wyciągnąć wnioski ustrojowe dla samorządu gospodarczego.

Niewątpliwie wydaje się, że rzemieślniczy samorząd gospodarczy ulegnie modyfikacji i celowe byłoby, aby stał się swoistym samorządem zawodowym, łączącym wszystkich rzemieślników: tych, którzy gospodarują indywidualnie, i tych, którzy gospodarują społecznie, i tych, którzy pracują w instytucjach państwowych, komunalnych i społecznych.

IV. Stworzenie jednolitego rzemieślniczego ruchu zawodowego miałoby oarodne znaczenie przede wszystkim dla szkolenia rzemieślniczego.

Rzemiosło posiadania metod trady- cyjnych kształcenia młodą rzemieślnika: w indywidualnym warsztacie rzemieślniczym i w szkole zawodowej, która uzupełniała naukę warsztatową.

Formy te wyraźnie załamują się. Indywidualne warsztaty zatrudniają malejącą gwałtownie liczbę uczniów.

Szkoła zawodowa traci dotychczasowe oparcie o praktykę warsztatową.

Trzeba jak najszybciej zaradzić złu. Nie można bowiem pozwolić, aby zanikła i zmarnowała się olbrzymia wiedza rzemiosła polskiego, pieczołowicie przez nie przechowywana i d. c. na str. 4)

## Nowoczesne rybołówstwo

Dziwne drogi ryby morskiej — Troska o rybołówstwo polskie — Czego nam potrzeba?

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Gdynia, w listopadzie.

U wybrzeży Kornwallii (Anglia) pływa stale kutr doświadczalny „Onaway“. Gdy tylniko ujrzy ławicę pilczarów, natychmiast alarmuje przez radio wszystkie rozrzucone na morzu kutry rybackie. Podaje czas, miejsce i głębokość wykrytej ławicy. Pomaga mu w tej pionierskiej pracy echo-sonda, przemysłowy instrument, oddający nieocenioną usługę rybołówstwu. Echo-sonda umożliwia określenie głębokości ławic rybnych i najdogodniejsze miejsce do zarzucania sieci. Niedawno „Onaway“ wykrył tak obfite ławice ryb, że paki sieci ciągnięte przez

ładzie, lata nieurodzaju przeplatają lata urodzaju. Tegoroczne połowy u południowo-wschodnich brzegów Szwecji są najgorsze od 30 lat. Byłyby wielkim bójdem kurcz. Trzymanie się ustalonych zasad wędrówek ryb mogą mieć charakter tak zasadniczy, jak np. kryzysy ekonomiczne i gospodarcze. Takim charakterystycznym zjawiskiem, przekreślającym całe obliczenia dotychczasowe, było nagłe wymieranie ryb u wybrzeży amerykańskich. Zaobserwowano je w 1940 r. w laboratorium w Miami.

Aby to wszystko uchwycić i dotrzeć do ławic, trzeba być dobrze poinformowanym w zakresie najnowszych spostrzeżeń i zmian w rybołówstwie. Zadaniu temu nie sprosta nawet najbardziej doświadczony pojedynczy rybak. Potrzeba tu zespołowej pracy o charakterze poszukiwań doświadczalnych. Tu zahaczamy o problem połowów próbnych.

Musimy powiedzieć od razu, że nasza znajomość Bałtyku jest niewielka. Nasze kutry łowią na morzu Północnym tuż obok kutrów zagranicznych, a na Bałtyku trzymamy się najczęściej brzegów. Połowami próbnymi zajmował się u nas dotąd Morski Instytut Rybacki. Wobec szczupłych środków finansowych akcja ta objęła na razie rejon Kołobrzega, najpłinniej potrzebujący tego rozeznania terenów wodnych. Poza MIR-em jedynie ARK-a zorganizowała jedną wyprawę badawczą na Północno-zachodnie wody Bałtyku.

Świadomość potrzeby rozszerzenia połowów próbnych doznała już do Ministerstwa Żeglugi i znalazła to swój wyraz w zwiększeniu kwoty budżetowej z 3.000.000 zł w br. na 30 mil. zł na 1949 r. na połowy próbne. Upłynęło trochę wody w Bałtyku, zanim będziemy mogli pracować zorganizowanym i masowym systemem przy połowach na wzór zagraniczny. Potrzebna jest większa ilość kutrów doświadczalnych, lepsze ich „uzbrojenie“ naukowo-badawcze, lepsze zaopatrzenie w sprzęt, instalacje radiowe itd. Powoli rozwiążemy ten problem tak, jak rozwiążemy inne. (P.).

W rybołówstwie podobnie jak na



Cwiartowanie mięsa wielorybiego na pokładzie statku-przetwórnicy

windę, tyle w nich było tego morskiego towaru. Na wodach Kolumbii (Kanada) pływają w sezonie tuńcyczka sta trzy statki doświadczalne. Zadaniem ich polega na badaniu temperatury oceanu Spółnocnego, wykrywaniu ławic i pokarmu tej ryby.

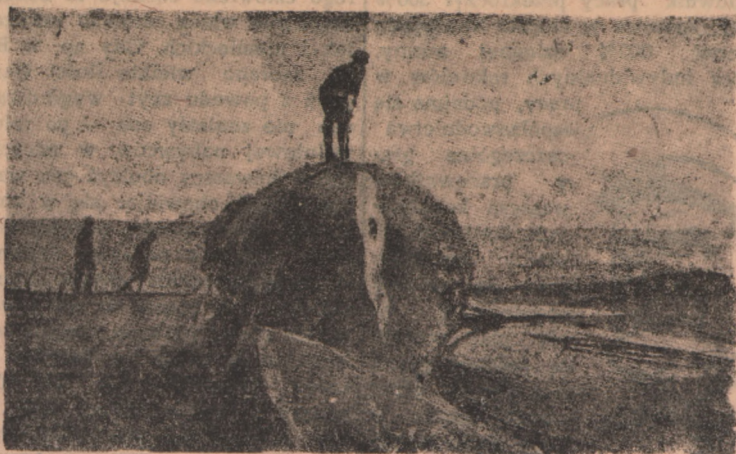
Wyniki obserwacji podawane są przez radio kutrom rybackim. W ZSRR używa się na Morzu Kaspijskim obok statków doświadczalnych także samoloty do ustalenia ławic kilki, dziwnie ruchliwej ryby, występującej na szczycie gromadnie. Niezależnie od tych poczynań pracują na świecie w sekcjach laboratoriów uczeni, badający głębokie oceanów i mórz, ich złożone, bogate a wciąż jeszcze dla człowieka tajemnicze życie. Bogaty materiał poczynionych dotąd doświadczeń wskazuje już na pewne prawidłowości

produkcję pożywienia roślinnego. Jednakże jest on stosunkowo ubogi w ryby z powodu zbyt niskiego zasolenia. Rokroczna cyfra połowów z Bałtyku wynosi 100.000 ton. Ilość odmian jest bardzo wielka i dochodzi do 100 różnych gatunków. Wyszkolony rybak z doświadczeniem musi znać specyficzne upodobania każdego gatunku ryb, miejsca tarlisk, prądy wody, na których najłatwiej spotkać ławicę, musi on uwzględnić w swoim rachunku także czynniki zmienne jak wiatry i sztormy, przerywające rybę na inne tereny, zmiany pobytu planktonu, podciągające nieuchronnie wędrówkę ławic.

W rybołówstwie podobnie jak na

zależy już na pewne prawidłowości życia mieszkańców oceanów, podobne do praw ekonomicznych rządzących gospodarczym życiem ludzi. Głodo ludzi wie o tym, że do niedawna nie wiedział nikt, że taki węgorz — oeniona ryba na naszym stole — ma ustalone od wieków miejsca tarła na Atlantyku w okolicach wysp Bermudzkich. Tam znajduje się wielka, światowa wyłęgarnia tej ryby, wędrująca później etapami daleko na wschód, aż do naszych brzegów. Specjalnie ulubionym miejscem węgorza przy granicach Polski jest Zalew Szczeciński.

Losos! ma inne zwyczaje. Na tarło



Rozbieranie upolowanego wieloryba



# Flota wojenna ZSRR i jej dowódcy

Wielkie eposy zmagani lądowych, zmagani, które zakończyły się wspaniałymi sukcesami radzieckiego oręża, przystąpiły obraz — nie obfitych w wielkie i głośnie wydarzenia — walk na morzu. Opór na szosie wokół Leningradu, długotrwała obrona Leningradu, przełomowy punkt wojny — Stalingrad, i potem sukcesy w wielkich ofensywach lat 1944/45. Tak, radziecy ludzie morza nie mogli przeciwstawić towarzyszom broni z armii lądowych podobnych sukcesów, rozstrzygających o losach całej wojny, choć i oni zapisałi szereg kart, nierozłącznie należących do wielkiej historii Wojny Ojczyźnianej. Obrona wysp w Zatoce Ryskiej, baz morskich Tallina, Hangoe, Kronstadt, Odessy i — przede wszystkim — Sewastopola, skuteczne działania morskie dzięki doskonałej koordynacji użycia lekkich sił nawodnych, okrętów podwodnych i lotnictwa, wspomaganie sił lądowych w roli przedłużonego ramienia armii w wielkiej ofensywie i ostateczne panowanie wód Morza Łodowego, Bałtyku i Czarnego.

Jeżeli co raz lepiej są nam znane dzieje tych zmudnych walk morskich, konwojów, desantów, jeżeli poznajemy coraz więcej sylwetek

złotych bohaterów tej „małej wojny morskiej”, to jednak i w tym uzyskanym obrazie działalność poszczególnych flot radzieckich istnieje pewna luka. Zbyt mało mówi się i pisze o ludziach, którzy prowadzili Czerwoną Flotę do zwycięstwa.

Zapewne też mało kto wie, że niezłomny obrońca Sewastopola, jednorożek admirał Isakow, jest autorem doskonałej książki o marynarce wojennej Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Książka, która ukazała się w licznych przekładach obcych i zdobyła sobie wielką poczytność i popularność za granicą, nie tylko dzięki misternie skreślonej podłożu strategiczno-politycznemu omawianych wydarzeń, ale i dzięki doskonałemu stylowi, jakim została napisana. A inny wybitny admirał radziecki, który w latach wojny był głównodowodzącym radzieckich sił morskich, N. G. Kuzniecow, jest członkiem Najwyższej Rady ZSRR i wyróżnia się talentem oratorskim.

O wszechstronności wykształcenia admirałów radzieckich niech świadczy podany niżej wypadek, zaczerpnięty z jednej z książek angielskich na temat minionej wojny. Z okazji zawiązania do Murmańska alianckiego konwoju i ochraniających go okrętów eskorty, dowodzący admirał brytyjski i dowódca radzieckiej Floty Północnej składali sobie grzesznościowe wizyty. Na pokładzie pancernika brytyjskiego „Rodney” przygotowano się starannie do godnego przyjęcia radzieckiego admirała. Komandor dowodzący oddziałem zaokrętowanej piechoty morskiej, pragnąc sprawić przyjemność gościom,

nauczył się wypowiedzenia po rosyjsku krótkiej formułki: „Oddział gotowy do inspekcji, sir”. Gdy jednak admirał Arsen G. Gołówko przybył na pokład i rozpoczął rozmowę wyjątkowo płynną angielszczyzną, komandorowi „Royal Marines” zabrakło odwagi popisania się „opanowaniem” języka rosyjskiego. Można sobie było wyobrazić zdziwienie Brytyjczyków. A synowie Albionu dziwiłby się zapewne jeszcze więcej, gdyby dowiedzieli się, że inny wybitny dowódca radziecki, admirał Filip S. Oktibrski w latach swej młodości należał kiedyś tylko do służby folwarcznej w carskich majątkach obszarniczych.

Jak podaje „Krasnyj Flot”, kariera admirała Oktibrskiego przedstawiała się w zarysie następująco: Na krótko przed wybuchem rewolucji wstąpił do marynarki jako palacz okrętowy. Następnie ukończył Szkołę Maszynistów Floty Bałtyckiej i pływał na statku „Komsomolec”. Później przeszedł wszystkie szczeble podoficerskie na krążowniku pomocniczym „Lejtnant Szmidt” i pancerniku „Gangut”. Skierowany do szkoły oficerskiej ukończył ją i został przydzielony jako oficer polityczny do Floty Północnej. Z kolei jest dowódcą dywizjonu ścigaczy we Flocie Bałtyckiej, dowódcą jednej z większych jednostek Floty Oceanu Spokojnego i dowódcą Flotyli Amurskiej. W 1939 r. został dowódcą Floty Czarnomorskiej i na tym stanowisku pozostał przez całą wojnę. Jej przebieg wykazał, że o zdolnościach dowodzenia nie stanowi bynajmniej „wysokie urodzenie”, ale zamieszanie do służby, wrodzone

zdolności i nabyte umiejętności, a przede wszystkim duch i wola walki. Radziecka Flota Czarnomorska, mimo początkowego zepchnięcia jej do południowo-wschodniego zakątka basenu Morza Czarnego, przeszła skutecznie do kontruderzenia i w chwili zwycięstwa była silniejsza ilościowo i jakościowo niż w chwili niemieckiej napaści na Związek Radziecki. Admirał Oktibrski okazał się doskonałym wodzarem swej morskiej „trzędy”.

Tacy są ludzie, którzy prowadzili Flotę Czerwoną do zwycięstwa.

Jerzy Pertek

## Rozłam w SPD

BERLIN (PAP) Grupa członków berlińskiej organizacji partii socjal-demokratycznej (SPD), niezadowolona z polityki obecnego kierownictwa, powołała do życia 7-osobowy komitet, powołując mu misję utworzenia Niezależnej Socjal-Demokratycznej Partii Niemiec (NSPD). Nowa partia zamierza ubiegać się o zatwierdzenie jej we wszystkich 4 strefach okupacyjnych w Niemczech.

## TEBY MIASTO o 100 bramach

Z historii starożytnej usłyszeliśmy coś nie coś o Tebach, mieście o 100 bramach, które w dawnych czasach było niemal metropolią Egiptu. Dziś z tego miasta pozostały tylko ruiny, świadczące o dawnej jego potędze.

Ruiny Teb są oddalone około 500 km w linii powietrznej od Kairu. Miasto to za czasów faraonów rozłożyło się po obu stronach Nilu. Bardziej malowniczy jest widok tych ruin na tle zieleni palm i ogrodów warzywnych, wśród których wydzieliły się nowe miejscowości, jak Lukсор i Karnak.

Rozbudowa miasta Teby zaczęła się w 1550 r. przed Chrystusem i w ciągu wieków osiągnęła takie rozmiary, iż Teby stały się wprost legendarnym, znakomitym miastem starożytnego Egiptu. Upadek Teb nastąpił około 1000 r. przed Chrystusem, kiedy to rezydencje faraonów przeniesiono z tego miasta do delty Nilu. W VII wieku przed Chrystusem Teby zostały doszczętnie spalone przez wojska asyryjskie, spustoszenie zaś do końca do-

prowadzili Rzymianie, którzy w 30 r. przed Chrystusem zniszczyli Teby za powstanie przeciwko wysokim dom, nakończonym przez rzymskiego wielkorażącego Gallusa.

Z ruin najwspanialsze wrażenie wywierają gruz wielkiej świątyni Amona, której budowę zajmowały przestrzeń kilometra kwadr. Dziś przedstawiają one jedno wielkie rumowisko z olbrzymich filarów, bloków kamiennych, posągów, obelisków itp. Interesujące są kolosy Memnona, przedstawiające dwóch faraonów na tronie o wysokości 20 m. Głazy tych kolosów są pokryte napisami greckimi i łacińskimi sta-

## NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA w IKP

rotynych wielkości, które zwiedzały Teby. Między tymi napisami, wrytymi w głazie, jest nazwisko rzymskiego cesarza Hadriana. Na zachodnim brzegu Nilu stoi świątynia Ramzesa III, a w pobliżu znajduje się „dolina królów”, gdzie w wapiennych skałach chowano władców Egiptu z okresu 1500 do 1100 roku przed Chrystusem. Między faraonów i różne wspaniałe przedmioty z grobowców częściowo zostały rozkradzione, częściowo złożone w muzeum w Kairze, a wiele z tych muzeów przedostało się do innych muzeów w Europie, gdzie powstało wokół nich wiele legend.

W roku 1922 odkryto niezrównany, dzięki zasypaniu w wirum i rumowiskami, grób króla Tutenchamona z 1350 r. przed Chrystusem niemal w pełnym komplecie akcesoriów, którymi wyposażono zmarłych faraonów. A węż odlokano kosztowne łożo, krzesła z kości słoniowej, tron złoty, koronę, królewskie sandały wykładane klejnotami, wazy, naczynia, statuy, a nawet paki zasuszonych kwiatów i artykuły żywnościowe. Grób ten dał bardzo dobry wgląd w kulturę dawnych Egipcjan. (Ał)

## Pałace zagadnienia rzemiosła

(dok. ze strony poprzedniej) przekazywana następnym pokoleniom. Trzeba, aby doświadczone i wykształcone rzemieślniki miały nadal uczyć i w warsztacie indywidualnym i w warsztacie spółdzielczym, i trzeba, aby szkoła zawodowa w dalszym ciągu oparta była o praktykę warsztatu.

Ale szkolenie rzemieślnicze musi już obecnie uwzględnić rozproszenie się rzemieślników, ich pracę przy warsztatach państwowych, komunalnych i społecznych. Musi uwzględnić różnorodne aspekty tego samego rzemiosła.

Szkoleniu rzemieślniczemu trzeba wreszcie dać jednolity plan, konsekwentny i rozumnie opracowany, oparty o zasobność i możliwości techniczne poszczególnych środowisk, oparty o stałe podstawy materialne, na które złożyła się wszystkie czynniki w państwie, zainteresowania w snożytkowaniu rzetelnej i wysoko wykwalifikowanej pracy rzemieślniczej.

Potrzeba odważnego i zdecydowanego rozwiązania zagadnienia rzemiosła. Okres studiów, sadzę, już minął. Przedmów do konkretno sformułowania wniosków i do wydania oparcia na nich norm prawnych. Czas nagli.

Adam Borski.

## ROZMAITOŚCI

Czy może istnieć miesiąc bez pełni księżyca? Owszem! Zdarzyło się to jedynie raz w lutym 1886 r. Natomiast w tym samym roku miesiące styczni i marzec miały po dwa razy pełnię księżyca. Jak twierdzą astronomowie, a twardzieli mogą spokojnie, bo nikt z nas tego nie skontroluje, podobny wypadek wydarzy się na ziemi raz jeszcze, ale za 2 i pół miliona lat.

50 lat temu radiotelegrafia stała się urzędowym środkiem komunikacji, gdy lord Kelolin zapłacił Marconiemu 1 i szylinga za wystanie pierwszej płatnej depeszy. Depesza była wysłana z Needles na wyspie Wright, gdzie Kelolin zwiadał pracownika Marconiego i w zachwycie nad cudownym wynalazkiem, zmusił go do przyjęcia kilku depesz do znajomych lorda w Londynie, płacąc za każdą po 1 szylingu. Jedną z tych depesz brzmiała: „To jest wysłane po opłaceniu handlowym do Alum Bay, do nadania przez eter. Jeden szyling do Bourne-mouth, stamtąd pocztowym telegrafem, 15 pensów do Cambridge”.

Największe na świecie są jaja strusia. Jajo strusia waży przeciętnie około 1½ kg i może być zupełnie wystarczającym śniadaniem dla 3 osób. W stosunku jednak do wielkości ptaka, najcięższe są jaja kiwi, ptaka z Nowej Zelandii, który sam waży zaledwie 4 funty, a waga jego jaj przekracza często 400 g. Podobne jaja składa również ptak aepyornis. W jednym jaju tego ptaka można pomieścić 150 jaj kurzych. Aepyornis miał siedzisko na Madagaskarze, wyginął już przed kilku stuleciami. W wulkanicznych pokładach Nowej Zelandii pewien odkrywca znalazł spalone jaja największe z wszystkich, jakie wówczas znano. Olbrzymie były również jaja dinozaurów. Ekspedycja Andrewsa, która przywoziła je z Mongolii, znalazła je w takim stanie, w jakim przed pięćdziesięciu tysiącami lat zgubiła je matka. Zawierała one szkielety zarodków. Przechowuje je Muzeum Historii Naturalnej w Nowym Jorku. (nj)

## ZSRR jako mocarstwo okupacyjne

### Właściwe drogi polityki radzieckiej we wschodniej strefie okupacyjnej

#### Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Berlin, w listopadzie. Gdy zachodnie strefy okupacyjne Niemiec znalazły się w położeniu nie zwykle trudnym, a bezrobocie na eksterm nierozważnej anglosaskiej reformy walutowej wszędzie wzrasta

— wschodnia strefa okupacyjna, będąca pod zarządem radzieckich władz wojskowych, całkiem innymi wykaże się z rezultatami pracy.

Na zachodzie zastój, wstrzymanie robót publicznych z braku kredytów, a nawet niewypłacanie poborów urzędniczych — na wschodzie Niemiec właśnie w tych dniach wszczęto współzawodnictwo pracy na wielką skalę. Zapoczątkował je przemysł górnicy i od imienia pierwszego aktywisty Adolfa Hennickego wziął nazwę cały ruch współzawodnictwa w radzieckiej strefie. Rekordy w pracy meldują również inne gałęzie przemysłu jak stalowy, budowlany (murarz budujący komin fabryczny wykonał 400% dziennej normy) i inne. W kopalni cyny w Altenbergu przodownik pracy przekroczył 300% normy, spawacz w stoczni Stralsundu wykonał 600% dziennej normy. Oprócz indywidualnych rekordów w pracy, podejmą się współzawodnictwa poszczególne grupy pracowników w szersza kopalniach. Ponieważ robotnicy wynagradzani są według progresywnej taryfy płac zarobki np. jednego górnika z zespołu współzawodniczącego w pracy dochodzą do 250 marek dziennie. Poważne rezul-

taty w akcji intensyfikacji pracy osiągnął również przemysł transportowy. Czas wyładunku wagonów towarowych został zmniejszony wydatnie, spowodowało to usprawnienie obrotu towarowego w strefie radzieckiej.

Gdy na zachodzie Niemiec wprowadzona tam gospodarka liberalna doznała kompletnego bankructwa —



Powrót mieszkańców zachodnich sektorów Berlina z „wyprawy” do radzieckiej strefy okupacyjnej po „karlorie”...

w radzieckiej strefie okupacyjnej wypróbowany system reglamentacyjny zdał egzamin dobrze. Troska o szarego człowieka cechuje tu każde porównanie władz zarówno radzieckich jak i niemieckich. Gdy np. w Bawarii zaorano wielkie ilości warzyw, gdyż z powodu zbyt wygórowanych cen nie znalazły one — po reformie walutowej nabywców w mieście, a chłopci bawarscy obniżyć cen warzyw nie chcieli, obawiając się w konsekwencji konieczności poczynienia innych ustępstw na rzecz robotników — to w radzieckiej strefie okupacyjnej stosunek miasta do wsi i wsi do miasta został prawnie uregulowany i funkcjonuje należycie. Rozdział artykułów żywnościowych jest równomierny i sprawiedliwy, przy czym kto pracuje ma pierwszeństwo do żywności i do lepszego traktowania. Gdy w zachodnich strefach okupa-



Marsz. Sokółowski



Rola piosenki w życiu Paryża

„Łabędzi śpiew” wielkiego mistrza paryskiej piosenki ludowej

Pół wieku kariery ulubieńca rozśpiewanego Paryża — Z robotniczej nędzy na szczyty sławy

Korespondencja własna Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Paryż, w listopadzie. Gdzieś indziej zostało by uznane za frywolność pisanie o piosence i jej wielkim mistrzu w chwili, kiedy kraj wie się w wielkim wstrząsie politycznym i socjalnym, kiedy w wielu mieszkaniach jest zimno z powodu braku węgla, kiedy trzeba oszczędzać na prądzie elektrycznym, a przyszłość przedstawia się raczej czarno. Nie w Paryżu jednak!

Z chwilą bowiem, kiedy lud paryski przestanie nucić w domu, na ulicy, w metrze czy przy pracy, stolica nad Sekwaną przestanie być Paryżem. Kiedy na bulwarach paryskich nikt już nie przystanie, aby posłuchać po raz tysięczny melodii piosenek jak „Ma Pomme”, „Je suis seul ce soir” czy „J'ai deux amours”, wówczas naprawdę coś pełno w duszy Paryża...

Chwilowo tak daleko, na szczęście, jeszcze nie jest! Dowodem tego



Chevalier

kariery tego ulubieńca Paryża.

W lecie r. b. wyświetlano na ekranach arcydzieła film pt. „Paryż 1900”. Nie był to właściwie film, a zestawienie wycinków ze starych filmów i aktualii tygodniowych sprzed ok. 40 do 50 lat. W jednej z wspomnianych scen, które pokazywały m. in. Leona Bluma jako młodego pojedynkującego się polityka, wielką tragiczną Sarę Bernhard, oraz dziesięć „mumie narodowa” Mistinguette, można było zobaczyć „miejskiego” Maurycego Chevaliera w roli walecznego komika. Mało kto przypuszczał wówczas zapewne, że ten młody człowiek, wywodzący się z robotniczej dzielnicy Menilmontant, gdzie kiedyś sławę większą niż sława ówczesnych niejednych wielkości, o których dziś już nikt nie pamięta...

W ciągu blisko 50 lat Chevalier jako najbardziej mistrzowski wykonawca paryskiej piosenki ludowej, stał się częścią życia stolicy, ba, Francji. Jak nikt inny, w nieodwołnym słomkowym kapeluszu na głowie, umiał podkreślić w setkach czy tysiącach śpiewanych przez siebie piosenek „charme” paryski, łączący tak harmonijnie sentymentalność i frywolność.

Czymże jest piosenka paryska? Jest to typowa piosenka ludowa, zrodzona z życia i jego przejawów. W miarę wesoła, w miarę uczuciowa, często sarkastyczna, ironicznie wykiwająca wielkość dnia, nie zatrzymująca się przed żadną „godnością”. Mówi o tękliwości i namietnościach, o miłości radosnej i o miłości bolesnej w chwili rozstania się, a refren jej trudno sobie wyobrazić bez nęśmierdelnego słowa „amour”. Jako dziecko bulwarów oddaje wiernie to wszystko, co interesuje wrażliwy lud paryski. Dociera nawet do snobów zamożnych, zmuszając ich do poddania się jej czarowi, lecz jako ludowa pozostała własnością ludu.

Tak ludowy jest charakter tej piosenki, że nawiązywanie jej wykonawcy pochodzą również z ludu jako ci, którzy najlepiej zdołali w nią wniknąć. Maurycy Chevalier musiał pracować na życie od 12 r. życia. Mistinguette wywodzi się również jak on z robotniczego Menilmontant. Eddyta Piaf miała młodzież raczej ponurą. A czarna Muffina Baker więcej niż talentowi zawdzięcza zapewne swojemu ludowemu pochodzeniu zdobyła popularność.

Niekoronowanym królem tej plejady wielkich mistrzów i mistrzyń piosenek, z których powyżej wymie-

niłem tylko kilku, jest jednak Maurycy Chevalier! To dziś naprawdę „wielkość narodowa”, artysta stojący u szczytu sławy. Sam siebie bodaj najlepiej określił, kiedy w jednym miejscu ogłaszanych obecnie wspomnień, o dużej wartości literackiej, pisze: „Młodym, którzy odczuwają sztuczność, krzywdę: uwaga! Niech wiedzą, iż trzeba przede wszystkim samemu kochać, nim się będzie kochanym, tak jakby się pragnęło. Nie ma geniuszy, są gęby i głosy mniej lub więcej podobające się, w służbie inteligencji mniej czy więcej realnej i twórczej. A następnie jest praca, praca i raz jeszcze praca”.

Chevalier miał nie tylko „gębę i głos podobający się”, lecz i inteligencję rzeczywistą, oraz duszę wrażliwą, umiejącą wchłaniać jakby antena to wszystko, co odczuwa lud. I dziś, po pół wieku, jest po prostu... Maurycem Chevalierem!

Oto gdzie tkwi przyczyna, że w Paryżu, dygotającym nie tylko z powodu chłódów jesiennych, lecz i wstrząsów głębokich, niewyszukaną w treści piosenką zdobywają Chevalierowi co wieczoru burzliwe owacje. Owacje tym większe, że obecne występy są czymś w rodzaju „śpiewu łabędziego” wielkiego piosenkarza.

Po zakończeniu recitali paryskich Chevalier na półtora roku wybiera się w wielką podróż w świat, aby z czarem piosenki paryskiej zapoznać inne kraje. A kiedy wróci, zamierza zaśpiewać w Paryżu jeden raz tylko jeszcze, na rzecz starców swojego rodzinnego Menilmontant, a potem poświęcić się planowi scenariuszy filmowych „wyłącznie poświęconym małym ludziom”, jak oświadczył w jednym z wywiadów.

Piosenka paryska jest bowiem piosenką „małych ludzi”, których bożyszczem jest Maurycy Chevalier. Nie jest dlatego frywolnością pisanie o Chevalierze w chwili, kiedy „mały człowiek” francuski patrzy z troską, jaką będzie przyszłość jego pięknego kraju, targanego walką między światem wczorajszym a światem jutra.

Bolesław Lech.

Krwawe trony

W ciągu tysiąca lat 67 krwawych rewolucji — Ze 107 cesarzy tylko 34 zmarło śmiercią naturalną

Kraków, w listopadzie

Imperatorzy bizantyjscy byli bardzo przygodni. Nie tylko romantyczną, ale wprost fantastyczną jest np. historia Armieńczyka Bazyliosa. Był ubogim, zadłużonym po uszy chłopcem, o ogromnej sile fizycznej i wyjątkowej urodzie. Jeden z historyków nazwał go „połączeniem Tarzana z Antinousem”. Zagrożony ostateczną nędzą postanowił poszukać szczęścia na dalekim świecie i bosi, brudny obszarpany, dotarł nareszcie do przedmieść Konstantynopola. Znużony usnął na schodach jakiegoś klasztoru, gdzie jeden z zakonników śnił, że „przyszły cesarz domaga się wejścia”. Wstał tedy, aby to zbadać, lecz zobaczywszy jakiegoś obszarpanca, wrócił do celu. Gdy wszakże sen jego znów się powtórzył, zbudził więc głębiej i zaprowadził do klasztoru, który ułatwił mu potem pracę u hodowcy koni wyć-

gowych, Theofilicesa. (Wyciągi były w Bizancjum taką samą namiętnością narodową, jak walki byków w Hiszpanii). Towarzysząc swemu panu do Grecji, został tam ranny, a pracodawca jego pozostawił go w domu bogaczki, starej wdowy Danielis, dla pielęgnacji. Zdaje się, że wdowa uległa niezwykle urodzie Bazyliosa. Po jakimś czasie powrócił on do Konstantynopola, obdarzony przez nią dość znacznym majątkiem. To ułatwiło mu dostanie się na dwór cesarza Michała III, którego wnet stał się ulubieńcem. I tu, w owym środowisku wykwintnej kultury, wschodniej przebiegłości, hellenistycznej sztuki i wiedzy, zaczynają dojrzywać talenty tego prostego chłopca. Z koniuszka awansuje na marszałka dworu, a w końcu wszechpotężnego doradcę imperatora, który nie umiał widocznie zdobyć sobie serca swego protegowanego, bo w kilka lat później Bazylios stanął na ciele spisku, który pozbawił życia nieudolnego zresztą monarchę.

Nadworni historyografowie próbowali upiększyć ów mord, lecz on i tak nie zaszkodził piękniemu i popularnemu Bazyliosowi w oczach tłumu. Ten chłop armeński okazał się zresztą doskonałym władcą. Miał widocznie wrodzone poczucie piękna, bo pod jego nadzorem, architekci wykończyli jedną z najwspanialszych i najbardziej harmonijnych sal pałacu cesarskiego znaną pod nazwą Kenurion. Był również roztropnym wodzem, jak politykiem i cesarstwem bizantyjskiemu nie wyrządził żadnej szkody. Zginął tak jak żył, w sposób fantastyczny. Oto zapadł się w lasach za starym rogacem, który rozjuszony wziął go na rogi i poniósł w las powodując jego śmierć, na skutek odniesionych ran.

Jakże przedziwna jest także historia rycerza-ascety Nikefora Phokasa, zwanego przez historyków Napoleone X wieku, zdobywcy Krety, Mezopotamii Syrii... Na górze Athos czekała na niego cela pokutnicza, pół życia spędził tam ów rycerz, wyrze-

wstrząsu mózgu. Pęknięcia kręgosłupa uległa 29-letnia Talaśniewiczowa. Żona Szczecińskiego, na widok ciężko ранego męża, uległa atakowi szału. Lżejszymi obrażeniami doznali: 27-letni Stefan Urzędowski i jego 26-letnia żona Helena. Ranni umieszczeni zostali w szpitalach.

kając się kobiet, alkoholu i mięsa. Był niezwykły w boju, więc armia, uwielbiając go, chciała go niejednokrotnie wynieść na tron, lecz on zawsze odmawiał, chcąc życie swoje zakończyć w klasztorze. Wszystkie te postanowienia poszły w zapomnienie, kiedy Phokas ujrzał imperatora, regentkę Theophane, którą rządziła w imieniu małoletniego syna Romanosa II. Kroniki mówią o niej, że jest bardzo piękną i jeszcze bardziej wyrafinowaną. Cóż więc dziwnego, że patrząc na to cudo, zapomniał Phokas o czekającej na niego celi. Dla bazylijskiej zaś ów ulubieniec armii i rycerz bez zmysłu był wyzwoleniem od wrogich jej intryg i zapewnieniem na długo regencji. Dlatego też mimo jego fizycznej szpetności, oddała mu swą rękę, lecz gdy stanął w poprzek jej planów, kazała go podstępnie w wspólnej sypialni zamordować.

Widząc się otoczonym najętmymi zbirami, krzyknął dawny asceta: Pan- to Najświętsza, obroń mniel Była to wszakże prośba spóźniona. Trzeba ją było zanieść przed poślubieniem diablicy — Theophany!

Wśród takich to ludzi rozgrywały się losy tronu bizantyjskiego. Od 395 do 1453 r. naliczyła tam historia 65 krwawych rewolucji, a ze 107 imperatorów umarło śmiercią naturalną tylko 34. Reszta ginęła z ręki skrytobójców, nasłanych najczęściej przez ambitne żony, dążące po ich trupach do władzy i jeszcze swobodniejszego używania życia. Ale i ich los nie był godny zazdrości, bo większa ich część kończyła swój żywot w pokutnej celi klasztornej (aw).

Nowy dowódca oddziałów brvt. w Berlinie

LONDYN (PAP) Brytyjskie ministerstwo wojny podało do wiadomości, że dowódca oddziałów brytyjskich w Berlinie na miejsce gen. Herberta, mianowany został szef angielskiej misji wojskowej w Burmie, gen. Bourne.

Świadczenia pozaustawowe instytucji ubezpieczeń społecznych

Przepisy powojennego ustawodawstwa ubezpieczeniowego w zakresie świadczeń rentowych nie uwzględniają często sytuacji, w których odmowa przyznania świadczenia, jakkolwiek słuszna z punktu widzenia ustawy, stanowiłaby oczywistą niesprawiedliwość społeczną. Tymczasowa Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w związku z tym przeznaczyła specjalne fundusze na pokrycie wyjątkowych świadczeń rentowych, przyznawanych w wysokości i na warunkach świadczeń ustawowych, a uchwała w tej sprawie została zatwierdzona przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Warunkiem kwalifikującym do przyznania świadczeń wyjątkowych jest nienabywanie uprawnień do świadczeń ustawowych z powodu zbiegu wyjątkowo niepomyślnych wypad-

ków, spowodowanych wydarzeniami wojennymi, zmianami społeczno-ustrojowymi itp., w których odmowa świadczeń ustawowych w myśl przepisów prawa, spowodowałaby oczywiste pogwałcenie poczucia sprawiedliwości społecznej.

Przyznane świadczenia wyjątkowe stają się pod każdym względem (wysokość, terminy wypłat itp.) równorzędne ze świadczeniami ustawowymi. Mają one na celu zastąpienie nie przysługujących prawnie świadczeń ubezpieczeniowych, których założeniem jest zabezpieczenie pracowników i jego rodziny podstawy egzystencji z chwilą zajścia wypadku losowego. Wobec tego świadczenia wyjątkowe mogą mieć tylko charakter rent okresowych, z wyłączeniem jakichkolwiek świadczeń jednorazowych.

Kraków pamięta

o swoich bohaterach i męczennikach

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Kraków, w listopadzie. Królowa polskiej sceny — bohaterka dwóch światów i artystka z Bożej łaski, Helena Modrzejewska, przed której talentem korzyły się niejedni wielcy aktorzy, przed którą międzynarodowej publiczności i której, tak trudnym do wymówienia w obcym języku nazwiskiem, nazwała Ameryka wiele swych gwiazd, a nawet jeden z wielkich transatlantyckich statków, zgasała w 1909 r. daleko od jej w słonecznej Kalifornii. Zamierające usta wielkiej artystki i wielkiej Polki wyszeptwały ostatnie życzenie: „nie przewieziono do ojczyzny i tu złożono je na wieczny spoczynek”. Pochowano Modrzejewską w Krakowie przy głównej alei cmentarza Rakowickiego na grobowcu, z którego przemawia do przechodniów nie zimna wspaniałość marmurów, lecz wyraziste i zadumane oblicze artystki, wykute w płaskorzeźbie, utrwalającej jej ziemskie podobieństwo. Mała która z kobiet polskich miała życie swe ustane tak dostojnie i symbolicznie różami, co ta polska heroina teatru. A jednak... Dziś grobowiec Modrzejewskiej opuszczony, samotny. Obojętności nie przeważały dni poświęcone kulowi zmarłych, na trumnę jej nie rzucił nikt chryzantemu, ani jednej gałązki zieleni. Za pominięto o niej miasto rodzinne, nie zdobyła się na żaden objaw, choćby zdawkowej pamięci, żadna z organizacji aktorskich. To rażące zapomnienie jest tym smutniejszą, że gmina miasta Krakowa, tak jak to było jej zwyczajem przedwojennym — ozdabia w dniach zadusznych groby osób zasłużonych i z pietysmem dba o ich wywal estetyczny.

Należy i powszechny hołd złożyć Kraków swym bohaterom, męczennikom i obrońcom.

Długie rzędy mogił żołnierskich, mauzoleum z prochami ofiar Oświęcimia, groby partyzantów i jakie liczne wspólne miejsca wiecznego spoczynku naszych radzieckich sojuszników, zarzucono kwieciami, roześniano blaskiem światła i ożywiono ciepłem barw państwowych.

Na terenie wapienników miejskich zamordowali Niemcy kilkudziesięciu chorych chłopców z „Baudienstu”, którzy w lipcu 1944 r. nie zdołali uciec razem z wymi kolegami przed zemstą hitlerowskich oprawców. Robotnicy kamieniołomów wykuli w skale kaplicę i obecnie odsoniło tam tablicę pamiątkową.

Przez dwa dni ciągnęły w cmentarz i miejsca straceń nieprzerwanie pielgrzymki krakowian. Modlitwą, kwiatem i światłem uczczono również spoczywających na dwóch dzielnicowych cmentarzach, podóhlim i zwierzyńskim, pięknie ustronjonym i jakby zawieszonym nad srebrzystą wstęgą Wisły, w pobliżu Kopca Tadeusza Kaścisuski. Tu w ciszy, zdala od zgiełku miasta śni swój sen wiekuiusty Karol Hubert Rostworowski oraz grupa literatów i artystów z poległym od bomby niemieckiej J. Gałuszką, zastrzelenym na ulicy wybitnym grafikiem Zakrzewskim i zmarłym niedawno, na znanym krytykiem literackim K. Czachowskim.

Nad skromną, uderzającą swą prostotą mogiłą autora „Miłosierdzia” wznosi się jedynie olbrzymi krzyż i ramionami swymi zdaje się ogarniać cały cmentarz. Na progu płyty nagrobnej widnieje obok nazwiska poety wymowniejszy niż wszelkie inne epitafia jeden tylko wyraz — słowo mocniejsze nad kamień i stal: WIERZE!

(kr)

W Twą dobroć wierzą:

seroty, starcy, bezdomni i opuszczeni

Nie zawieź ich zaufania!





# WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 60

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

47.10.1948

## Brzózka pokonał Majdlocha Polska - Czechosłowacja 12:4

POZNAN. Pięte po wojnie międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska - Czechosłowacja zakończyło się przekonującym zwycięstwem naszych bokserów w stosunku 12:4. Reprezentacja Czechosłowacji wystąpiła z kilkoma nowymi zawodnikami, którzy, podobno, w obecnej chwili są w swoich kategoriach najlepsi. Wyraznym natomiast osłabieniem zespołu gości był brak Tormy.

Czesi zaprezentowali się jako zespół twardy, o dobrej kondycji. Atutem ich była szybkość i wytrzymałość, denerwowali natomiast niezbyt czystą walkę, częstym wpadaniem w klince i przetrzymywaniem. Polacy wypadli na ogół niezłe. Największą niespodzianką sprawił Brzózka, który minimalnie, tym niemniej zasłużył, wygrał swą walkę z reprezentantem Europy i olimpijczykiem Majdlochem. Stosunkowo słabo wypadł Antkiewicz. Mimo to wyrażamy zdanie, że zawodnika tego pokrzywdzono, gdyż walkę swą bezsprzecznie wygrał, mając lepszą pierwszą i trzecią rundę. Ładną walkę stoczył również Grzywocz, który zademonstrował wysokie zaawansowanie techniczne oraz Klimecki, który zdecydowanie pokonał swojego przeciwnika, górując nad nim refleksyjnie i celnością ciosów.

Punktualnie o godz. 8 na ring wypełnioną po brzegi hali ciężkiego przemysłu, która pomieściła przeszło 10 tys. widzów - weszła reprezentacja Czechosłowacji w czerwonych spodenkach, białych koszulkach z herbem państwowym. Polacy wystąpili w białych kombinazonach z godłem państwowym na piersiach. Gości powitał prezes PZB p. Jedrzejewski, któremu w serdecznych słowach odpowiedział kierownik ekipy czechosłowackiej. W czasie prezentacji Antkiewiczowi, za jego sukcesy olimpijskie włączono upominek w postaci zegarka i flagi z podpisami wszystkich bokserów - olimpijczyków od ambasadora Michałowskiego z Londynu.

Po odegraniu hymnów narodowych na ringu pozostają reprezentanci wagi muszej: Brzózka (P), Majdloch (Cz.). Ze względu na podobieństwo

barw (Polacy wystąpili również w czerwonych spodenkach i białych koszulkach), bokserzy nasi do walki zdejmują koszulki. W pierwszej rundzie Brzózka idzie odważnie na przód, „wchodzi” w Majdlocha serią i krótkie pojedynki w zwiarcich przechyla nieznacznie na swoją korzyść. Polak operuje szczęśliwie lewym prostym, który udaje mu się ulokować kilka razy w szczęście jakby zaskoczonego nieco Majdlocha. W drugim starciu Polak znajduje się wciąż w ataku, idzie z sercem do walki, chwilami nawet goni Majdlocha po ringu. Czech czeka na kontry i kilka razy „zahacza” Brzózkę, nie powstrzymując go jednak od ofensywy. W III starciu Majdloch przejmując inicjatywę, i zyskuje wzrastającą przewagę nad coraz to bardziej słabnącym Brzózką, który jednak ambitnie się odgryza. W sumie spotkanie wygrał zasłużenie Polak.

W wadze koguciej Grzywocz (P) nie miał zbyt trudnego zadania z Muzlay'em (Cz.). Polak ma wyraźną

## Szczecin-Pomorze 9:7 boksie

SZCZECIN. Rozegrany tu międzyokręgowy mecz bokserów zakończył się zwycięstwem reprezentacji Szczecina nad Pomorzem w stosunku 9:7. Niespodzianką spotkania była porażka Kruży z Moźdzynskim.

Techniczne wyniki walk: w w. muszej Licau (P) odniósł zwycięstwo punktowe nad Dziennickim (S); w w. koguciej - Bargiel pokonał na punkty Kowalewskiego (P); w w. piórkowej Moźdzynski (S) wypunktował Krużę (P), w w. lekkiej - Sadowski (S) pokonał na punkty Piotrowskiego (P); w w. półśredniej Pałński (P) zwyciężył przez techn. k. o. w drugim starciu Wilmana (S); w w. średniej Kaczorowski (S) zwyciężył Zaleskiego, który został zdyskwalifikowany w drugim starciu; w w. półciężkiej Wierzbowicz (S) nierozstrzygnął spotkania ze Stokim (P), w w. ciężkiej Zmorzyński (P) wypunktował Rutfekowskiego (S).

przewagę techniczną, demonstruje piękne uniki, ciosy przeciwnika łapie na barki i rękawice, sam trafia kilka razy czysto. W II starciu również panuje zupełnie nad sytuacją, ładuje przewagę punktową. W III starciu historia się powtarza, Grzywocz jest wyraźnie lepszy i wygrywa całe spotkanie, jak się później okazało, jedno z najlepszych.

W wadze piórkowej Antkiewicz (P) traci niespodziewanie punkty w walce z Kellnerem (Cz.). W pierwszym starciu Antkiewicz rusza do ataku. Czech trzyma się w defensywie, Antkiewicz trafia raz soczystym lewym sierpem, na ogół jednak ciosy jego nie dochodzą celu, zatrzymując się na gardzie przeciwnika, który zaczyna się szczerzej kryć. W II starciu Czech przechodzi sam do ataku, będąc dla przeciwnika prawie nieosiągalny. Dopiero pod koniec tego starcia Antkiewicz lokuje dwie soczyste bomby, które robią wyraźne wrażenie na Czechu. III runda bardzo zacięta. Lekka przewaga uzyskuje Antkiewicz, który w sumie zasłużył na minimalne zwycięstwo. Tymczasem sędziowie ogłaszają wygraną Kellnera.

W wadze lekkiej Rodak - Rademacher (P) przez trzy rundy ma wyraźną przewagę nad Sakiem (Cz.), wychodząc zwycięsko z każdego zwarcia i górując w walce na półdystans. W II starciu Czech jest już wyraźnie osłabiony, w trzecim otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Zwycięża na punkty Polak. Stan meczu 6:2 dla Polski.

W wadze półśredniej Chychła (P) spotkał się z zastępcą Tormy - Krockiem (Cz.). Czech walczy bardzo spokojnie, trzyma się raczej w defensywie. Chychła atakuje, ale „nadmiera” się kilka razy na czyste kontry bardzo przytomnego przeciwnika. W II starciu obydwaj zawodnicy wpadają często w klince, otrzymując napomnienia za nieczystą walkę. Chychła wciąż jest w ofensywie, ale bije dość niecelnie. Jeden tylko lewy hak wyraźnie zachwiał Czechem. W III rundzie obydwaj zawodnicy stają się bardzo agresywni, ciosy Chychły są jednak wyraźnie

celniejsze i w rezultacie Polak wygrywa tę, raczej brzydki, walkę.

W wadze średniej Pisarski (P) ponosi zaskakującą porażkę w walce ze Svarką (Cz.). Czech jest wyraźnie szybszy od Polaka i lepszy kondycyjnie. Pisarski inkasuje kilka czystych ciosów, sam później znajduje receptę na przeciwnika, sięgając go lewym prostym. W II rundzie Polak trzyma lewym prostym przeciwnika na dystans, Czech jednak staje się coraz agresywniejszy, a wytrzymawszy lepiej fizycznie również trzecią rundę, w rezultacie wygrał zasłużenie, zdobywając dalsze dwa punkty dla swoich barw.

W wadze półciężkiej Szymura (P) pokonał Rademachera (Cz.). W pierwszej rundzie Czech znajduje się w ataku i znakomicie blokuje wszystkie ciosy Szymury, któremu dopiero pod koniec tego starcia wychodzą dwa dyszle. Rademacher jest bardziej ruchliwy, nie udaje mu się jednak w II rundzie uniknąć potężnego prostego, którym Szymura wali go na chwilę na deski. W III starciu Polak przechodzi do ofensywy, zaczyna bić celniej, rzuca na moment Czecha znowu na deski i w efekcie wygrywa spotkanie.

W wadze ciężkiej Klimecki (P) z miejsca zapewnił sobie przewagę nad Livanskym (Cz.). Polak poszedł bardzo ładnie, wykorzystuje każdy odpowiedni moment, aby przejść do ataku i obsypać przeciwnika ciosami. Sam inkasuje bardzo mało i prowadzi przez wszystkie trzy starcia, pieczone zwycięstwo Polaka, dokładając ostatnie dwa punkty do wyniku 12:4.

Do ringu sędziowali na zmianę: Velecky (Cz.) i Łaukedrey (P); na punkty: Böhm (Cz.), Lajos (Węgry) i Urbaniak (Polska). Organizacja bardzo sprawna. T. J.

**Liga koszykowa**  
W spotkaniach o mistrzostwo Ligi koszykowej AZS (Kraków) pokonał Wisłę 29:25, AZS (W-wa) wygrał ze Zgodą (Świętochł.) 29:22, ZZK pokonał Wartę 33:31.

**Liga szczypiorniaka**  
W spotkaniach o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka Chrobry pokonał ZZK (Gniezno) 11:4, Pogoń wygrała z Cra covią 8:2, AKS pokonał AZS (Kat.) 13:7, Leopolda wygrała ze Zjednoczeniem (Bydż.) 8:6.

## Zacięte walki na finiszu Ligi

W miarę zbliżania się do końca rozgrywek o mistrzostwo Ligi walka staje się coraz bardziej zacięta. Szczególnie w grupie drużyn zagrożonych spadkiem do II klasy państwowej. Tam bowiem każdy punkt jest niezwykle cenny i zdecydować może o ostatecznej pozycji klubów. Ubiegła niedziela ligowa nie przyniosła specjalnych sensacji, mimo to kilka wyników należy uważać za pewnego rodzaju niespodzianki. Na ogół spodziewano się bowiem, np. zwycięstwa Tarnovii nad Garbarnią, Polonii warszawskiej nad ZZK, a nawet Legii nad Wartą. Tymczasem zagrożone spadkiem Garbarnia i Warta wygrały swe mecze (ta ostatnia w sposób zdecydowany), a ambitny zespół kolejarzy poznańskich wywodzi z górnego terenu warszawskiego jeden punkt, mogąc przy szczerciu spotkanie wygrać.

Wyniki ostatniej niedzieli ligowej przedstawiają się następująco:

POLONIA (W) - ZZK 2:2		2. Wisła	23	33	75:30
WARTA - LEGIA 4:1		3. Ruch	23	29	65:32
GARBARNIA - TARNOVIA 3:1		4. AKS	23	27	48:41
WISŁA - AKS 4:0		5. Legia	23	26	51:43
EKS - POLONIA (B) 3:3		6. Polonia (W)	23	24	40:43
CRACOVIA - RUCH 2:1		7. ZZK	23	23	44:43
RYMER - WIDZEW 4:1		8. EKS	23	21	53:56
		9. Warta	23	21	46:51
		10. Garbarnia	23	19	35:48
		11. Rymer	23	19	43:59
		12. Tarnovia	23	18	35:47
		13. Polonia (B)	23	17	42:53
		14. Widzew	23	10	24:90

### TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	23	35	59:25

## To i owo Z meczu Polska - Czechosłowacja

Bilety na mecz Polska - Czechosłowacja - szczególnie na miejsca w pobliżu ringu, były wykupione już w piątek. Miejsca w hali zaczęła zajmować publiczność już na trzy godziny przed spotkaniem, a więc około 5-tej godziny. Organizatorzy pomni na przyszłość wypadek „węgierski” z zeszłego roku, tym razem wywiązali się z zadania ku pełnemu zadowoleniu.

Składy drużyn były niewiadome prawie do ostatniej chwili. Czesi przyjechali w piątek w nocy i wtedy dopiero okazało się, że nie ma Tormy. Okazało się jednak również, że jest Livansky. W ostatniej chwili również wyjaśniła się sprawa obsadzenia naszej wagi lekkiej. Sztam przywoził ze sobą Rodaka, no i w rezultacie Antkiewicz, który miał walczyć w tej kategorii, musiał zrzucić przeszło kilo naddwagi. W Poznaniu znalazł się jednak „na wszelki wypadek” również i Bazarnik. Nieprzybycie Tormy różniło trochę nieco. Jedni, że ma kciuk nie w porządku, drudzy, że chciał do Poznania przybyć koniecznie samolotem. A ponieważ ekspedycja czeńska przybyła koleją, więc... Wiadomo - mistrz olimpijski Klimecki tłumaczenie jest prawdziwe? A szkoda, że Torma nie przybył. Bo podobno Chychła jednak bardzo starannie na walkę z nim się przygotowywał.

Pisarski przed walką przypomniał nam, że po raz ostatni w reprezentacji Polski walczył w Poznaniu przed 16 laty również przeciw Czechosłowacji. Wtedy to tuż przed wejściem drużyn na ring Pisarski uderzył głową w schody i... znokautował się. Otrzymał oczywiście na czas przytomność na tyle, aby wygrać walkę ze Starym. Jeszcze w piątek Pisarski, który zapomniał zabrać z Katowic swą sztuczną szczękę, dzwonił na Śląsk, aby znowu wybierać się na mecz do Poznania przywieźć mu ją. Nie wiadomo czy mu ją rzeczywiście przywieźli, ale nawet jeśli tak, to Pisarskiemu to nie pomogło, gdyż walkę przegrał. A szkoda, bo zwycięstwo było by pięknym ukoronowaniem kariery tego pięściarza, który zapowiedział, że po tym sezonie wycofuje się ostatecznie z ringu.

Przy stole prasowym pośród dziennikarzy polskich zasiadli również dziennikarze czescy, wśród nich przedstawił pisma młodzieżowe „Młoda Fronta” - Panzer. Prawdopodobnie nie czuł się zbyt dobrze, widząc porażki swoich rodaków. Z przegraną Majdlocha nie mógł się najwyraźniej pogodzić, kiwając dezaprobującą głową. Trudno jest rzeczywiście pogodzić się z porażką renomowanych

asów. My też nie mogliśmy zrozumieć przegranej Antkiewicza. Do jakiego jednak stopnia mimo wszelkie znawstwo ocena walki bokserkiej jest subiektywna, niech świadczy fakt, że również i red. Reksza uważał Majdlocha za zwycięzcę, wszyscy natomiast inni dziennikarze sportowi uznali wygraną Brzózki za bezsporną. Według zdania Majchrzyckiego Antkiewicz rzeczywiście walki nie wygrał. Wygrał ją natomiast w oczach Sztama. Trudno jest być wyrocznią w boksie.

Jak już wspominaliśmy zarówno Czesi jak i Polacy mieli czerwone spodenki i białe koszulki. Dla odróżnienia więc zawodników założono więc zrazu Brzózce czarną szarę, wyglądającą jak żałobna przepaska. Nie wiadomo czy dlatego, że omen to był niezbyt „przyjemny”, czy też dlatego, że jednak i szarła sędziom nie starczyła, postanowiono odróżnić zawodników tym, że Polacy walczyli bez koszulek. Jeden tylko Klimecki zatrzymał na sobie koszulkę i mówiono sobie na ucho, że dlatego właśnie nie wstydił się tak bardzo walczyć. Za trzymanie koszulki przez Klimeckiego umożliwił mu Livansky, który sam wystąpił w niebieskiej koszulce.

Sztam nie chciał przed meczem na temat wyniku w ogóle rozmawiać. Czesi natomiast byli dobrej myśli i według nich niewykluczony był nawet wynik remisowy. Sztam ocenił sytuację w naszym boksie jako niezdecydowaną. „Dzisiaj nie ma pew-

niaków” - powiedział. Przekonaliśmy się o słuszności tego twierdzenia, kiedy walkę przegrał nasz „pewniak” - Antkiewicz, Sam Antkiewicz przyznał się do porażki, stwierdzając, że jest słaby. Nie zgadzamy się z nim, że przegrał walkę zasłużenie, ale zgadzamy się, że jest rzeczywiście słaby i dużo mu brak do dawnej formy.

Brzózka który porwał widownię swoim sercem do walki i dużym jednak zaawansowaniem bokserkim, podrzucał sobie brzydki włosy, poprawiając je również chwytami rękawic. Oczywiście, że w ringu i to na meczu międzypaństwowym na takie historie nie ma miejsca i czasu. Dlatego wierzymy, że tak jak brzoza straci liście, tak Brzózka straci długie włosy.

Podczas walki Szymura z Rademacherem potężny chór z widowni zaśpiewał popularnemu Frankowi „Sto lat”, powtarzając piosenkę również po ogłoszeniu wygranej Polaka. Szymurze życzymy oczywiście również wszystkiego najlepszego, ale wolelibyśmy, aby było widać już jakiegoś następcę na jego miejsce.

Publiczność, która dość łatwo pogodziła się z porażką Antkiewicza, rozpoczęła niesamowite gwizdy po ogłoszeniu werdyktu sędziowskiego, przyznając zwycięstwo Svarce nad Pisarskim. Było to rzeczywiście nieporozumienie i należy to sobie tłumaczyć raczej wielką sympatią dla zasłużonego „Pisarza”, któremu publiczność zapew-

ne z całego serca życzyła jeszcze jednego sukcesu w niezwykle długiej i pięknej karierze bokserkiej.

Podczas walki Antkiewicza z Kellnerem z widowni padały okrzyki: „Kellner, jedno piwo!” No i rzeczywiście Kellner narządził nam piwa, zyskując wbrew wszelkim spodziewaniom punkty na naszym zdobywcę brązowego medalu olimpijskiego.

Klimecki zapytany po walce o wrażenia, nie chciał nic dziennikarzom powiedzieć. „Nie powiem - mówił - bo prasa na mnie „leci”. I rzeczywiście może go utwierdzić w tym przekonaniu to, co poniżej napiszemy. Otóż po obiedzie Klimecki siedział w „Belwederze” nad podejrzaną lampką jakby wina. Kiedy Sztam zapytał go co pije, odpowiedział, że to przecież oranżada. Nie wiemy co pił rzeczywiście sympatyczny Jasiu, który nam zapewne nie weźmie tej niedyskrecji za złe, jeżeli zapewnimy go o naszej życzliwości i serdecznie mu pogratulujemy pięknego naprawdę w walce z Livanskym sukcesu.

W 1947 roku wygraliśmy w Polsce (w Warszawie) z Czechosłowacją w identycznym stosunku 12:4. W rok potem w Pradze dostaliśmy „łanie” w tym samym stosunku. Po poznańskim zwycięstwie 12:4 Czesi na pewno będą chcieli u siebie znowu nam się „uczciwie” zrewanżować. Musimy więc poważnie potraktować nasze spotkanie.



# Kalendarzyk

Wtorek, 9 listopada 1948 r.  
Katolicki: Teodora Ursyna,  
Słowiański: Bogodara.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeratry i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

### Nowa środa literacka

#### Co widziałem w Rosji Radzieckiej?

Stali uczestnicy wieczorów literackich zdawali z pewnością stwierdzić, jak różnorodne tak w tematyce jak i w formie bywają tradycyjne „środki literackie”. To też nikogo nie zdziwił fakt włączenia w cykl tegorocznych wieczorów imprezy o charakterze wrażeń z podróży.

Podróż tą odbył znany pisarz, świetny tłumacz literatury rosyjskiej Seweryn Pollak, prezes oddziału Bydgoskiego Zw. Zaw. Literatów Polskich — i w najbliższą środę podzieli się ze słuchaczami swymi spostrzeżeniami. Będzie on dotyczył spraw kultury i sztuki w Związku Radzieckim. Należy przypuszczać, że niżej nie pominiemy okazji usłyszenia z „pierwszej ręki” głosu o sprawach bliskich i ciekawych.

#### Recital skrzypcowy Jana Wawrzyniaka

W najbliższy piątek czeka muzyka Bydgoszcz niezwykła uczta duchowa. Jeden z najwybitniejszych skrzypków polskich Jan Wawrzyniak, I. koncertmistrz Orkiestry Radia Polskiego oraz Pom. Ork. Symf. wystąpi w Pom. Domu Sztuki z recitalem skrzypcowym. Znakomitemu artyście akompaniować będzie córka p. Otylia Wawrzyniakówna.

W programie Nardini, Reger, Corelli, Paganini, Sarasate, Hubay, Szymanowski i inni.

#### Muzyka dla wszystkich

Przypominamy, że zarząd okr. Pom. Zw. Zaw. Prac. Państw. urządza dziś drugi z cyklu dziesięciu koncertów symfonicznych, przy udziale Pom. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Arnolda Rezlera i solisty Edmunda Rezlera. Koncert odbędzie się w Pom. Domu Sztuki o godz. 20.

Wstęp tylko dla członków Zw. Zaw. Prac. Państw. i ich rodzin.

## ORGANIZACJI BYDGOSKICH

\* Zebranie Ref. Kobiecego Zw. Zaw. Pracown. Handlowych i Biur odbędzie się 9 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Warmińskiej 20. Obecność delegatek obowiązkowa.

\* Zebranie Odz. Polsk. Tow. im. M. Kopernika w środę 10 bm. o g. 18 w auli Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. przy Pl. Weyssenhoffa 11. Odczyt wygłosi dr E. Grabda, pt. „Z zagadnień parazytologii”. Goście mile widziani.

## Z ekranu

# „800-lecie Moskwy”

(sb) W dniu dzisiejszym kino „Gryf” rozpoczyna wyświetlanie nowego filmu kolorowego „800-lecie Moskwy”, wyprodukowanego przez Centr. Studio Filmów Dokumentalnych w Moskwie. Film ten jest świetnie zmontowanym repertażem z przebiegu uroczystości, jakie miały miejsce w Moskwie w związku z jej jubileuszem we wrześniu ub. roku.

Film ukazuje na wstępie w przebiegu naturalnych kolorach, fragmenty stolicy ZSRR, do której ze wszystkich stron przybywają delegacje na uroczystości 800-lecia. W placu wypełniają się tłumem ludzi, obchodzącymi w radosnym nastroju to wielkie święto. Koncerty, przed-

## Za przykładem górników z Zabrzea...

# Entuzjastyczny wyścig pracy

Już w najbliższych dniach otwarcie nowej apteki Ubezp. Społecznej — PZWS wykona dodatkowo milion książek dla młodzieży

BYDGOSZCZ (fa). Hasło współzawodnictwa rzucone przez górników z Zabrzea odbiło się donośnym echem w dalszych bydgoskich zakładach pracy i instytucjach.

I tak pracownicy Ubezpieczalni Społecznej postanowili na specjalnym zebraniu uczcić dzień zjednoczenia partii robotniczych ofiarą i sumienną pracą oraz usprawnieniem działalności Ubezpieczalni we wszystkich komórkach pracy. Współzawodnictwo przyczynić się ma m. in. do sprawniejszej obsługi ubezpieczonych.

Ponadto do dnia Kongresu Zjednoczenia oddana zostanie do użytku (zamiast 1. 1. 49 r.) apteka przy ul. Czerwonej Armii 14 i punkt lekarski przy ul. Smoleńskiej 78. Zarobki za przeprowadzone 3 razy tygodniowo godziny nadliczbowe, postanowiono przekazać na budowę Domu Partyjnego, Akcji Pomocy Zimowej i budowę Pomnika ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej. W podjętej rezolucji pracownicy Ubezpieczalni Społ. w Bydgoszczy wezwali zaopinię Ubezpieczalni Społ. w Toruniu, Grudziądzu, Włocławku i Inowrocławiu do podjęcia podobnej akcji.

Również doniosłe uchwały powzięli pracownicy Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych. Przewodniczący rady zakładowej p. Piłarski przedstawił zaopinię znaczenie akcji współzawodnictwa pracy, rzucając myśl podjęcia apelu górników z Zabrzea.

Z kolei dyr. Zakł. p. Karabasz o-

mówił wyniki produkcji za rok bieżący. Mimo, że plan tegoroczny przewiduje w stosunku do r. 1947 zwiększenie produkcji o 15 proc., plan wykonany zostanie przedterminowo.

Uchwalona następnie rezolucja stwierdza, że dla upamiętnienia chwili zjednoczenia partii robotniczych, zaopinię wykona plan roczny już na dzień 10 bm., zaś od 11 bm. do dnia Kongresu wykona dodatkowo

5,8 milionów arkuszy druku równających się 647.220 egzemplarzom książek szkolnych, a od rozpoczęcia Kongresu do końca bieżącego roku — dodatkowo 3.117.000 arkuszy, co równa się 346.330 egzemplarzom książek. W ten sposób powstanie wspaniały dar produkcji PZWS dla uczących się młodzieży szkolnej.

Rezolucja spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich zebranych.

## Uroczyste akademie

z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej

BYDGOSZCZ. Na zakończenie miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej oraz celem uczczenia 31 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej, odbyła się staraniem Państw. Liceum Technicko-Plastyczne oraz Państw. Szkół Muzycznych w Bydgoszczy uroczysta akademie w Pom. Domu Sztuki. Akademia zgromadziła całą młodzież bydgoskich szkół artystycznych oraz ich profesorów i rodziców. Po zagajeniu uroczystości przez dyr. Turwidę, referat wygłosił kpt. Cieślak, naświetlając rolę i znaczenie

wielkiej Rewolucji Październikowej. Na program artystyczny złożyły się produkcje wokalne-muzyczne w wyk. uczniów Państw. Liceum Technicko-Plastyczne i Państw. Szkół Muzycznych.

Wykonanie poszczególnych części programu stało na wysokim poziomie artystycznym. Odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego zakończono piękną i doskonale zmontowaną uroczystość.

(fa). Pracownicy sądu, prokuratury i przedstawiciele palestry uczcili 31 rocznicę Rewolucji Październikowej uroczystą akademią, na program której złożyły się m. in. odczyt p. Murawskiego na temat: „Wielka rewolucja socjalna i jej znaczenie”. Słowo wstępne wypowiedział przewodniczący zebrania prokurator Sądu Okr. p. Jan Karls-Prelegenta, który z niezwykle swadą omówił znaczenie rewolucji, nagrodzono burzliwymi oklaskami.

(KC). Akademię urządzoną w Państw. Szkole Pielęgniarsko-Położniczej zagał administrator zakładu p. Darnowski. Referat na temat Rewolucji Październikowej wygłosił mjr Budzak, po czym przemówił kier. społeczno-wychowawcza p. Masiewicz.

Po uczczeniu pamięci poległych żołnierzy radzieckich, udali się delegacja zwołana z uczennic szkoły, przed pomnik bohaterów na Pl. Wolności, składając piękny wieniec u jego stóp.

## Pożar

(fa). W zagrodzie p. Fr. Ziolkowskiego przy ul. Glinki 36 — na skutek pożaru spłonęła stodoła, w której nagromadzone było zboże i maszyny rolnicze. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

## Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— ZWYCIĘZCA młodzieżowego wyścigu pracy 4 etapu — monter Królak z Solvay'u w Matwach otrzymał oprócz nagrody z zakładu pracy, piękny radioodbiornik, ufundowany przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.

— SAD OKRĘGOWY w Grudziądzu rozpatrywał po raz drugi sprawę kandydata niemieckiego Bernarda Czołha, który współpracował w Grudziądzu z gestapowcami i spowodował ujęcie członków organizacji AK. Czołha skazano na karę śmierci.

— WE włocławskim szpitalu św. Antoniego powiesiła się w ubikacji pacjentka tego szpitala S. Lewandowska. Przyczynę rozpaczyliwego kroku ustali dochodzenie.

— PRZED Sądem Okręgowym we Włocławku odpowiadała za dokonanie niedozwolonego zabiegu M. Szalańska. Oskarżona oświadczyła Sądowi, że działała pod wpływem „iluzji”, a honorarium w wysokości 5 tys. zł wzięła dla „odstraszenia” Klientki. Sąd skazał domorosłą akuszerkę na 2 lata, a jej pacjentkę na rok więzienia z zawieszaniem wykonania kary.

— MIESZKANIEC Grudziądzka Z. Liczkowski wyskoczył z bieżącego poręgu i doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń cieleśnych. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono do szpitala.

— W INOWROCŁAWIU wydarzył się wypadek choroby Heine Medina. Lekarze wezwani do 5-letniego syna górnika z Żupy Solnej stwierdzili paraliż dziecięcy. Wobec tego, że w szpitalu znajdował się tylko jeden zastrzyk przeciwko tej strasznej chorobie, wiceprezydent miasta p. Buczyński odesłał chłopca samochodem do szpitala w Poznaniu, gdzie znajduje się potrzebna ilość leków.

— PO ODPRAWIE naczelników Straży Pożarnej i dowódców plutonów ORMÓ z terenu powiatu brodnickiego, prezes oddziału powiatowego udekorował komendanta Fr. Warylewskiego srebrnym medalem zaśluga, nadanym przez Zarząd Gł. w Warszawie.

## o godzinie kiedy

TEATR MIEJSKI. We wtorek i środę (9 i 10 bm.) pogodna komedia muzyczna „Jadzia-wdowa”, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem. Początek o g. 19.30.

KINA — Pomorzanie: Pieśń Tajgi. Polonia: Dzień zwycięskiego kraju. Wolność: Wesoly pensjonat. Orzeł: Tchorz. Gryf: 800-lecie Moskwy. Bałtyk: Skarb Tarzana. Aktualności: Program nr 31.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20.30 jedynie w Bałtyku o g. 15 i 17, tamże „Aktualności” o g. 19, 20 i 21.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJO-WY: telefon miejski 27-40 we wnętrzu kolej 482. Wzywaj tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURNY APTEK. Do 13 bm. pełnia dyżur: Apteka pod Lwem. ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Apteka Społeczna nr 39 „Centrosan” (dawn. Apt. pod Łabędziem) Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

WAZNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16 25-17 25-18 Pogotowie ratunkowe 10-00.



Środa, 10 listopada 1948 r.  
5.10 Program og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Zelazo i hutnictwo”. 14.30 Program og.-polski. 15.10 Wiesz wczoraj i dziś — pogadanka w oprac. St. Szefflera. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Program og.-polski. 22.45 Koncert żywe. 23.00 Program og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

## Dziś pokaz w Lidze Kobiet

(a). Ref. Gospodarstwa Domowego przy Wydz. Szkol. Ligi Kobiet zaprasza wszystkie kobiety na pokaz, który odbędzie się dziś 9 bm. o godz. 17 w lokalu Ligi Kobiet — Al. 1 Maja 84.

## Nowy ośrodek sportowy w planach Klubu Wioślarskiego przy ZK

BYDGOSZCZ (y). Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, odbyło się ub. niedzieli w stołwce Warsztatów Głównych PKP roczne walne zebranie Klubu Wioślarskiego przy Zw. Zaw. Kolejarzy. W obradach uczestniczyli przedstawiciele zw. zaw. partii politycznych i Woj. Urzędu Kultury Fizycznej.

Miniony rok nie był dla klubu najlepszy. Borykano się przede wszystkim z brakiem odpowiednich funduszy. Również w dziedzinie sportowej nie zanotowano specjalnych sukcesów. Zdobyty dwukrotnie z tytułu przez ósemkę puchar Prezydenta RP przeszedł w inne ręce. Honor KW „ratowała” w tym sezonie czwórka bez sternika, której zaopinię składa się z młodych, dobrze zapowiadających się wioślarzy. Spodziewać się należy, że zaopinię ta zajmie w przyszłości, co owa lokata w konkurencji ogólnopolskiej. Jednym z najważniejszych, a zarazem najradośniejszych faktów, to zastępy chętnej młodzieży, która garnie się do sportu wioślarskiego i stanowi zdrowy narybek sportowy.

Po odczytaniu poszczególnych sprawozdań, wybrano nowe władze w nast. składzie: pp. inż. Lucht — prezes, Sobik, Polak i Kęsy — wiceprezisi, Kuligowski — sekretarz i Sadecki — skarbnik.

W planach nowego zarządu leży budowa nowego ośrodka sportów

wodnych. Jak wykazują dotychczasowe obliczenia, budowa ośrodka pochłonie poważne sumy, przy czym z urzędem korzystać będą nie tylko wioślarze i zrzeszeni w klubie członkowie, ale również pracownicy kolejowi i ich rodziny. Zarząd klubu zdaje sobie sprawę z trudności, ale o planach myśli poważnie i spodziewa się pomocy materialnej ze strony Min. Komunikacji.

Na zakończenie postanowiono uzupełnić tabor wioślarski i jeszcze raz podkreślono wagę szkolenia narybku wioślarskiego.

Wierzmy, że posiadający piękną tradycję Klub Wioślarski przy ZKK pokaże w przyszłym sezonie, że drogą usilnej i wytrwałej pracy można osiągać poważne rezultaty.

## TABELA POM. A-KLASY

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich sytuacja w pomorskiej A-klasie przedstawia się następująco:

1. Brda	7	11	16:10
2. Zawisza	6	9	21:12
3. Chojniczanka	8	9	26:23
4. SGKS	8	7	22:19
5. Cuiavia	8	7	17:16
6. Wis-a	8	7	18:22
7. Gardia	7	6	13:15
8. Polonia	8	5	12:17
9. Zryw	6	5	8:19



# Od stolarza do... technika

## Awans społeczny pierwszych absolwentów Technicum Przem. Drzewnego w Bydgoszczy

Bydgoszcz, w listopadzie. Jedyną w Polsce Technicum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy zegnano ub. niedzieli pierwszych swoich absolwentów, którzy jako technicy staną obecnie do pracy w fabrykach przemysłu drzewnego rozsiadanych po całym kraju.

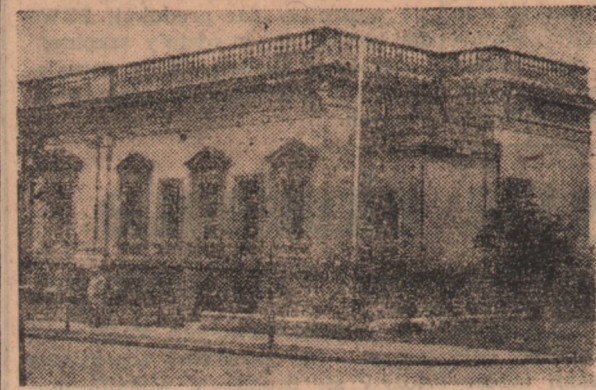
Skrótną uroczystość związaną z wręczeniem dyplomów, zagości w pięknie udekorowanej sali wykładowej dyr. Technicum p. Marian Szczerba, wiążąc pp. nac. Gepperta, przybyłego w zast. prezydenta miasta, naczelnika Brokman-Kozłowskiego z wydz. szkoln. zawod. Centr. Zarz. Przem. Drzewnego, przedstawiciela Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Stachurskiego, przedstawicieli partii politycznych,

przemysłu drzewnego, radia, prasy i in. W przejrzyste ujętych szkicu p. dyr. Szczerba zobrazował powstanie Technicum, pokonanie piętrzących się trudności i 20-miesięczną, prawdziwie mrowczą pracę, jaka cechowała zarówno wykładowców jak i słuchaczy tego pierwszego, pionierskiego turnusu. Przechodząc do omówienia horoskopów

ski, Ciszewski, Dusza, Dubois, Gwizd, Gogulka, Grygiel, Jeleń, Jakielczyk, Jasiak, Ignaszczak, Królikowski, Kulczyński, Kisiel, Kłosowski, Kamiński, Lawrenz, Lewandowski, Łas, Marunowski, Nowak, Pawłowicz, Reszka, Radka, Ratajczak, Słazewski, Stefanik, Staniewski, Spencerski, Spenkiewicz, Szczepański, Swiderski, Sztaba, Talar, Telyk, Wałdoch, Wierzbicki, Wójciszewski. Dla każdego p. dyr. Szczerba miał serdeczne, ojcowskie słowo i okraszony uśmiechem życzenie pomyślności na dalszą drogę życia.

Z kolei referat o charakterze zawodowym wygłosił absolwent Radka.

Część wokalnno-muzyczną z udziałem



Do Technicum Przemysłu Drzewnego przyjmowani są zdolni czeladnicy i absolwenci szkół zawodowych, mających poza sobą co najmniej 5 lat praktyki w stolarce. Nauka w uczelni — pozostająca na poziomie licealnym — trwa 2 lata. Na zdjęciu gmach Technicum.

## Ukarani za nadużycie alkoholu

BYDGOSZCZ (sb) Jak już o tym donosiliśmy pokrótce, Referat Walki z Alkoholem ukarał w okresie od 1 do 14 października b. r. 117 osób za nadużycia alkoholu.

Są to: J. Kuliberda (Srzelecka 12), Z. Fac (Słaska 29), F. Rojek (Różana 17), F. Wypijewski (Dworcowa 35), S. Lechowicz (Smukalska 47), E. Kokoszka (Kordeckiego 6), E. Rode (Gołębia 43), J. Oborski (Kujawska 105), P. Zukowski Marsz. Focha 13), K. Sobczak (Raclawicka 10).



na przyszłość, mówca podkreślił, że przedstawiają się one ze wszelkimi pomyślnością. Rozwiązać należało by jedynie sprawę internetu, gdyż szczerze rozmiary budynku, nie pozwalają na przyjęcie do uczelni więcej aniżeli 50 osób. W zakończeniu swego przemówienia wstępnego dyrektor zwrócił się w serdecznych słowach do absolwentów opuszczających mury Technicum, po czym zebrani wspólnie odśpiewali hymn narodowy.

Po referacie politycznym absolwenta p. Kłosowskiego nastąpiło składanie życzeń i rozdanie dyplomów. Świadczenie ukończenia Technicum otrzymali pp: Antoszewski, Adamuszek, Badowski, Brucki, Baldruszkiewicz, Borowiecki, Chalupniczak, Cichocki, Czarkow-

chóru złożonego z uczniów Technicum, oraz wspólny positek pożegnany zakończyły uroczystość.

Dla 48 młodych techników — pole do pracy dla dobra polskiego przemysłu drzewnego, stanęło otworem. Szczęście im Boże!

## Zwycięstwo hokeistów czechosłowackich

PARYŻ. W międzynarodowym spotkaniu hokejowym wicemistrz olimpijski — Czechosłowacja pokonał miejscowy Racing-Club w stosunku 4:3. Spotkanie stało na dobrym poziomie

# Wystawa prac artystów plastyków zacieśni więź mas pracujących ze światem artystycznym

BYDGOSZCZ (fa) W trosce o upowszechnienie dzieł sztuki plastycznej, podniesienie estetyki wnętrza, a jednocześnie przyświecając z pomocą artystom plastykom, otwarto wczoraj w Pom. Domu Sztuki — staraniem zarządu woj. TUR — wystawę obrazów i rzeźb członków Zw. Zaw. Artystów Plastyków.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli pp.: wojew. Kubecki, wicewoj. Jakubowicz, przewodn. WRN Adamowicz, prezydent miasta Twardzicki, przewodn. MRN Stróżyński, dyr. WF i PW Matuszewski, przedstawiciele świata kulturalnego z kierown. Woj. Wydz. Kultury i Sztuki mgr. Kowalkowskim na czele i in.

Jak w przemówieniu wstępnym podkreślił I sekr. zarządu woj. TUR p. Kiss-Orski, wystawa różni się zasadniczo od wszystkich dotychczasowych imprez tego rodzaju, bo protektorat nad nią objął świat pracy, objęły zwłazki zawodowe. Celem imprezy jest — poprzez sprzedaż wystawionych dzieł — wyrugowanie tandetnych obrazów niemieckich z świetlic, zakładów, instytucji i mieszkań prywatnych, a jednocześnie pobudzenie twórczości artystycznej naszych plastyków.

Imieniem Zw. Zaw. Artystów Plastyków wystawę powitał przewodniczący Związku i dziekan UMK dr Boryowski, po czym otwarcia dokonał przewodniczący WRN Adamowicz, wyrażając w krótkim przemówieniu nadzieję, że wystawa, stanowiąca pewnego rodzaju próbę nawiązania serdecznej współpracy między masami pracującymi a światem ar-

tystycznym, spełni swoje zadanie. Życząc powodzenia imprezie, mówca zaapelował do społeczeństwa i wszystkich instytucji o jak najliczniejsze nabywanie wystawionych prac.

Z kolei nastąpiło zwiedzenie wystawy, na którą złożyło się ponad sto prac nast. artystów: Biedowicza, Boryowskiego, Brzęczkowskiego, Cichockiego, Cieślaka, Czarnockiego, Daszkiewiczowej, Frydrycha, Gajewskiego, Gossa, Grabarza, Jamonita, Kossowskiej, Kuczyńskiego, Kulikowskiego, Łuczaka, Makowskiego, Mokrzyckiego, Niesiołowskiego, Nowickiego, Pazdowej, Rafińskiej, Rafińskiego, Szyszkówny, Trieblera i Turwida.

Podkreślić należy, że wystawa, — do omówienia której jeszcze powrócimy — już w pierwszym dniu cieszyła się dużym powodzeniem, przy czym sprzedano już cały szereg prac.

## Mills nokautuje

LONDYN. W Johannesburgu odbyła się ostatnia walka eliminacyjna o mistrzostwo Imperium Brytyjskiego w boksie zawodowym. W spotkaniu tym (w półciężka) Anglik Freddie Mills pokonał Johnny'ego Ralpa, nokautując go w 7 rundzie walki, zakontraktowanej na 12 rund. Przed wyliczeniem Ralpa, który po raz pierwszy w swej karierze przegrał przez nokaut, był 5-cioкратно na deskach. Walka ta była pierwszym spotkaniem Freddie'ego Millsa od czasu zdobycia przez niego tytułu mistrza świata wagi półciężkiej. Mills jest obecnie również i mistrzem Europy.

**Kupimy ciągnik na ropę**  
Lanz-Buldog i przyczepki  
Pow. Zw. Gm. Spółdz.  
„Samopom. Chłopska“  
OSTRÓDA, Słowackiego 20  
09258

**Wspólnika**  
z kapitałem do 300 tys.  
złoty poszukuje  
do dobrze prosperującej piekarni  
w centrum Gdyni.  
Oferty IKP Gdynia pod  
„Piekarnia“ 09264

**Czytajcie „IKP“**

**RADIO**  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI  
Środa, dnia 10 listopada 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka larna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 5.15 Streszczenie wiadomości niwoy. 16.30 Skrzynka techniczporannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranna. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka popularna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych. 9.15 Informacja ogólnopolskiej. 9.20 Skrzynka PCK 9.30 Wszelchnia radiowa. 10.00 Przerwa. 11.40 O wawelskim smoku — audycja dla klas młodszych. 11.57 Svanat czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Rumunii. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Kalejdoskop muzyczny w oprac. M. Obsta z udziałem Felicj. Kurowiak. 15.30 Filomen — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka techniczporannych. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Recital skrzypcowy Iwry Gillisa. 17.20 Maklakiewicz — Śląsk pracuje i śpiewa — suita. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 Klasyka. 18.00 J. Siekierskiej. 18.00 Koncert organowy J. Kucharskiego. 18.15 Pieśni Czajkowskiego i Greczaninowa w wyk. A. Karczeta. 18.35 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 19.00 Audycja dla wojska. 19.25 Kwadrans piosenek w wyk. chóru Czejanda. 19.40 Wszelchnia radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Pogadanka Roku Chopinowskiego. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. M. Trombini-Kazuro. 21.40 Recytacja konkursowa. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

**Ogłoszenia do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“**  
przyjmujemy odzienne:  
w centrali: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 24-29 (pod Arkadami)  
w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama 49, telefon 40-82  
Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 153-44  
Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon 41-57  
Szczecin, ul. Z. Fejczaka 16, telefon 34-84  
oraz we wszystkich naszych agenturach.

**NAUKA**  
3-miesięczna korespondencyjna nauka angielskiego. Nowoczesna metoda. Prospekty, 4 znaczki, Łódź, Skrytka 163. (09246)

**SPRZEDAŻ**  
Materace poduszkowe i rami sprężynowe wszelkich rozmiarów wysła odwrótnie na zamówienie W. Wrześniowicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (09152)

**Streptomycyna**  
do sprzedania. Koszalin, osiedle Karola Marksa 4. Kwiatkowski. 09272

**Samochód**  
ciężarowy 3½ t. marki T-8 „Ford“ sprzedam lub zamienię na osobowy. Rudziński, Złotów, Kościuszki 11. (09266)

**WOLNE POSADY**  
Gospodyni wiejska, samodzielna, potrzebna natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz nr 163764. (09276)

**Przyjmujemy**  
od zaraz tokarza drzewnego na prace akordowe. Fabr. „Lama“ Bydgoszcz, ul. Toruńska 59. 5272

**KABEL POLSKI**  
przyjmię pracowników fizycznych, umysłowych, technicznych i administracji oraz dekarza i przyuczonych do wyrobu bębnow kablowych. 09279

**RÓŻNE**  
Sfinansuje pomysły, wynalazki praktyczne Szczegółowe oferty „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,182“ 09271

**Oddam**  
na własność chłopca pięcioletniego, zdrowy, ładny Białogard 2. Poste-restante „027“. 5273

**ZGUBY**  
Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne R. K. U. Leszno, nazwisko Łuczak Stanisław, Kowalewo, powiat Wschowa. (09242)

**Zgubiono**  
pamiątkową bransoletkę łańcuszkową z kłodeczką, niedzielę 7. 11. godz. popoł. Uczciwego znalazcę upr. o zwrot za wynagr. Walczyk, J. Kazimierza 1/6. (5171)

**MATRYMONIALNE**  
Szczęśliwie kojarzy małżeństwa znana konsesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny“. Załączyc trzy znaczki „PAM“, Poznań, skrytka 226. 09211

**Kawaler**  
27-letni, średnie wykształcenie, na państw. posadzie, pozna w celu matrymonialnym pannę inteligentną, miłą, religijną, do lat 25. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Kresowiak“. (5276)

**Kawaler**  
z wyższym wykształceniem, pozna panią lat 28—38, religijną, inteligentną, przystojną i zdrową. Cel matrymonialny. Poważne oferty (z fotografią) IKP Bydgoszcz „Szczęście“. (5274)

**Izolację ciepłą do rur**  
oraz płyty torfowo-izolacyjne  
poleca  
Polski Przemysł Torfowy  
Sp. z o. o. 09253  
Bydgoszcz, Jagiellońska 10 Tel. 17-86

**ARTYKUŁY**  
gospodarstwa domowego  
w wielkim wyborze poleca  
Firma JAJDZEWSKI  
BYDGOSZCZ, Poznańska 1

**Panna**  
lat 46, z własnym mieszkaniem, poślubi pana. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Wanda“. (5270)

**Uczniwa panna,**  
lat 33, krawcowa, z mieszkaniem poślubi kawalera — wdowca do lat 60, Polaka biednego, lecz dobrego. Oferty IKP — Toruń „Krawcowa“. (09273)

**HUMOR**

**Uzasadnione pretensje**  
— Nasz doktor nie umie zachowywać tajemnicy zawodowej. Opowiedział wszystkim, że ja symuluję chorobę... „Krokodyl“ — Moskwa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY  
W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29  
Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie ud. wiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za tznal ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP“  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.  
Ogłoszenia milimetr w tekście od 80—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nakrochli od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.